

# Przeegląd

## PIASECZYŃSKI

43 (2)  
2014

ISSN 2300-5688



Fundacja Pomóż Dorosnąć  
Aleja Kalin 30, 05-500 Piaseczno  
KRS 0000203456

BZ WBK II O/Piaseczno  
21 1090 1694 0000 0001 1008 2174

FUNDACJA  
POMÓŻ DOROSNAĆ

www.pomozdorosnac.pl



III Z Józefem Wilkoniem, malarzem, rzeźbiarzem, pisarzem, rozmawia Agnieszka Deja – s. 5

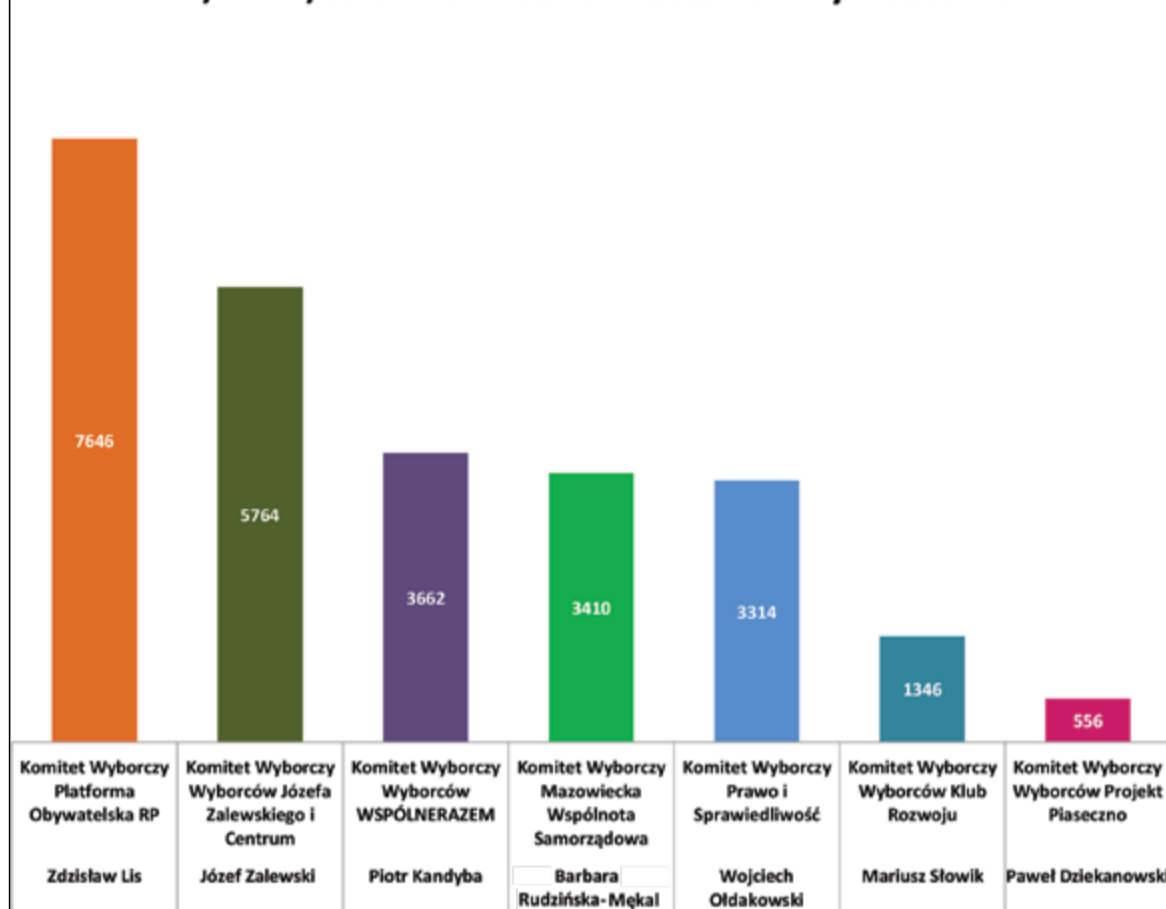


III 11 listopada: świętecznie, symbolicznie i kolorowo – s. 6



III XIX wiek: szkoła dla panien w Chyliczkach – s. 9

### Wyniki wyborów Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno



## Chaos i nokaut

Awaria systemów informatycznych w całej Polsce sprawiła, że komisje obwodowe oraz gminne liczą, sprawdzają i dodają wszystko „na piechotę”.

W wielu przypadkach, w tym w Piasecznie, komisje zmuszone były zawiesić prace. Po kilkudziesięciu godzinach organizmy odmawiały posłuszeństwa, a ledwo patrząc na oczy członkowie komisji wiele dobrego nie zdziałają. Mimo problemów udało się jednak ustalić wyniki.

Wybory w Piasecznie zdecydowanie wygrała Platforma Obywatelska, dosłownie nokautując inne komitety i to nawet w miejscach, w których nie dawano im kandydatom szans na dobry wynik. W Radzie liczącej 23 mandaty, 12 z nich przypadło właśnie PO, co daje ugrupowaniu możliwość samodzielnego rządzenia. Koalicjant, Nasz Sport i Kultura, zdobył 4 mandaty, 3 przypadły Wspólnocie Samorządowej, 2 uzyskało Prawo i Sprawiedliwość, po 1 zaś Stowarzyszenie Centrum oraz

Nasza Gmina Nasz Powiat. W radzie zasiądzie aż 12 nowych osób – pełen skład publikujemy na stronie 3.

Wyniki wyborów i skala zwycięstwa PO to jednocześnie klęska lokalnych ugrupowań. Ani jednego radnego nie wprowadził stosunkowo młody ruch miejski WspólneRazem Piotra Kandyby, podobnie ani reelekcji ani nowych twarzy nie doczekali się kandydaci Klubu Rozwoju Mariusza Słowika. Dużym zaskoczeniem jest również tylko 1 mandat związanego z Józefem Zalewskim Stowarzyszenia Centrum.

W wyborach na burmistrza silne pierwsze miejsce zajął urzędujący burmistrz Zdzisław Lis zdobywając 7646 głosów poparcia. Prawie dwa tysiące mniej uzyskał Józef Zalewski (5764 głosy), który tym samym dostał się do drugiej tury. Trzecie miejsce zajął Piotr Kandyba (3662), czwarte Barbara Rudzińska-Mękal (3410) a piąte Wojciech Ołdakowski (3314). Wyniki całej trójki były podobne i oscylowały wokół 3,5 tysiąca głosów. Przedostatni, z wynikiem dużo niższym niż cztery lata temu, Mariusz

Słowik osiągnął tylko 1346 głosy. Ostatni w stawce Paweł Dziekanowski przekonał do siebie 556 osób.

Doskonały wynik wyborczy PO będzie też skutkowało istotnymi zmianami w starostwie. Przede wszystkim, mandatu nie zdobył obecny starosta Jan Dąbek, a jego komitet według wstępnych ustaleń z całego powiatu może liczyć na 5 mandatów. Na chwilę obecną (wtorkowe wczesne popołudnie) wszystkie wskazują na to, że pozostałe mandaty podzielią pomiędzy siebie dwie partie – PO i PiS ze znaczącym wskazaniem na tę pierwszą. Przy takim układzie sił istnieje duża szansa na to, że Platforma będzie miała swojego – lub popieranego przez siebie – koalicyjnego starostę.

W tym miejscu wypada pogratulować zwycięzcom miażdżącej przewagi nad konkurencją – Platforma dysponuje większością w Radzie Gminy, z prawdopodobnym burmistrzem i szansą na starostę-koalicjanta z tej samej partii – rządzić, nie umierać!

Krzysztof Dynowski

R E K L A M A

**BURMISTRZEM**  
**Józef ZALEWSKI**

Sfinansowano przez KWW Józefa Zalewskiego i Centrum

## Pożegnanie z gminą

Radni gminni to najbliższy element łączący nas, mieszkańców, z urzędem, potencjalnie więc najważniejsi dla nas przedstawiciele – po części nas, po części urzędu. W tym roku pożegnaliśmy się z wieloma z nich.

**P**anie Elżbieta Markowska i Katarzyna Nowocin-Kowalczyk w tych wyborach nie kandydowały w ogóle, postanowiły zakończyć swoją „przygodę” z samorządem. To smutna wiadomość o tyle, że pierwsza z nich bardzo mocno dbała o finanse gminy, druga zaś o sprawy Józefosławia.

Troje radnych – Mariusz Słowik, Teresa Borowska i Elżbieta Szweyca postanowiło kandydować do rady powiatu.

Mieliśmy też cztery „pary”, w których konkurowali ze sobą obecni radni, wiadomo więc było, że ktoś będzie musiał pożegnać się z Radą Gminy. W pojedynku Adama Marciniaka (PO) z Markiem Marciniukiem (PiS) wygrał ten pierwszy, zdecydowaną przewagą zresztą. Piotr Obłóza (PO) pewnie pokonał Grażynę Orłowską (Nasza Gmina Nasz Powiat). W parze Zbigniew Mucha (Wspólnota Samorządowa) i Krzysztof Dudek (Nasz Sport i Kultura) wygrał ten pierwszy, co ciekawe, tylko o kilka głosów wyprzedzając kandydatkę PiS. Z kolei w Zalesiu Górnym Łukasz Kamiński (PO) ponad dwukrotną przewagą pokonał radnego Wojtkę Kaczorowskiego (Centrum).

Kilkorgu radnych nie udało się niestety walka o reelekcję. W Józefosławiu „poległ” radny Andrzej Hubl (Klub Rozwoju), zdaniem wielu mrowany faworyt tego okręgu. W rejonie Młynarskiej bez powodzenia o mandat ubiegała się radna Dorota Wysocka-Jońska (Centrum). Głosów zabrakło też Jackowi Żeglińskiemu (PiS), na którego miejsce wejdzie kandydatka PO.

Wspomniane wyżej nieobecności, jak łatwo się domyśleć, sugerują dużo nowych twarzy, o których szerzej w materiale obok.

Krzysztof Dynowski

# Wybraliśmy wójtów i burmistrzów

Za nami już największe emocje wyborczej niedzieli, liczenia tysięcy głosów na kartach oraz w książeczkach, walk z systemem informatycznym i nerwów poszczególnych kandydatów i komitetów. W trzech gminach potrzebna będzie dogrywka, w trzech wszystko wyjaśniło się w pierwszej turze.



Józef Zalewski

Zdzisław Lis

### W Powtórka w Piasecznie

Najlepszym wynikiem może pochwalić się Zdzisław Lis, który z dużą przewagą pokonał drugiego w kolejności Józefa Zalewskiego, mamy więc powtórkę sprzed czterech lat. Skala wygranej Platformy i jej kandydata daje dużą szansę na reelekcję.



Dariusz Zieliński

Arkadiusz Strzyżewski

### W Powtórzą w Górze

Tak jak w przypadku Piaseczna, do powtórki sprzed czterech lat dojdzie w Górze Kalwarii. Obecny burmistrz, Dariusz Zieliński, zmierzy się z Arkadiuszem Strzyżewskim, który uzyskał drugi wynik.



Jerzy Wojdak

Kazimierz Jańczuk

### W Dogrywka w Konstancinie

Druga tura czeka nas w gminie Konstancin-Jeziorna, gdzie dotychczasowy burmistrz, Kazimierz Jańczuk, będzie się ubiegał o reelekcję w walce z Jerzym Wojdakiem.

### W Lesznowoli bez zmian

Czy ktokolwiek mógł spodziewać się czegoś innego? Pani wójt Maria Jolanta Batycka-Wąsik od lat zasiada u sterów gminy i nie widać, aby na horyzoncie miał szybko pojawić się ktoś, kto zagrozi jej pozycji.



### W Powrót do przeszłości w Prażmowie

Po czterech latach rządów wójta Grzegorza Pruszczyka, do władzy powrócił był wójt, Sylwester Puchała, biorąc rewanż za poprzednie wybory, co jest chyba największym zaskoczeniem tych wyborów.



### W Tarczyn zaoszczędził

W pierwszej turze rozegrała się potyczka w Tarcynie, gdzie dotychczasowa burmistrz, Barbara Galicz, pewnie wygrała wybory i przez kolejne cztery lata będzie zarządzać gminą.



Krzysztof Dynowski

**Przeгляд**  
PIASECZYŃSKI

WYDAWCA: Jarosław Mika, j.mika@przeглядpiaseczynski.pl

REDAKTOR NACZELNA: Agnieszka Zofia Piechowska  
z.piechowska@przeглядpiaseczynski.pl, tel. 731-163-646

REDAKCJA: redakcja@przeглядpiaseczynski.pl; Agnieszka Deja, a.deja@przeглядpiaseczynski.pl  
WSPÓŁPRACUJĄ: Krzysztof Dynowski, Ryszard Fajer, Joanna Grela, Karolina Hofman,  
Dorota Primke.

ILUSTRACJE: Katarzyna „Wawryko” Wawrykiewicz.

OPRACOWANIE GRAFICZNE/LAMANIE: www.studiofuria.com.pl

REKLAMA: Monika Komisarzyk  
m.komisarzyk@przeглядpiaseczynski.pl  
reklama@przeглядpiaseczynski.pl

tel. 786-202-606

OGŁOSZENIA DROBNE:  
drobne@przeглядpiaseczynski.pl  
www.przeглядpiaseczynski.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów.  
Zastrzega sobie prawo do skrótów.  
Nakład 20 000 egzemplarzy. Zasięg Powiat Piaseczyński  
Część dochodu z reklam przekazujemy fundacji  
Ewy Lubianiec Pomóż Dorosnąć.

PARTNERZY  
MEDIALNI: [www.piasecznotu.pl](http://www.piasecznotu.pl)

**FIRSTSTOP**  
Akumulatory

**Najniższe ceny w Piasecznie!**  
**Opony zimowe - Ceny Hurtowe!**

**Piaseczno, ul Saperów 1A** **tel. 22 737 01 01** **www.automajax.pl**

# Bardzo nowa rada

Ponad połowa nowych twarzy to duże wyzwanie przed nową radą, zaś przed samymi radnymi na pewno dużo pracy i nauki. Publikujemy dziś pełen skład Rady, która przez cztery lata będzie decydować o losach naszego miasta i gminy. Podajemy radnych w kolejności zgodnej z numeracją okręgów.

**Jerzy Mościcki**, członek zarządu Platformy Obywatelskiej, licencjonowany zarządca nieruchomości, jako nowy radny będzie reprezentował interesy jednego z najtrudniejszych i najbardziej zaniedbanych rejonów Piaseczna – „ptasich osiedli”.

**Michał Mierzwa** z Prawa i Sprawiedliwości, 25-letni student Politechniki Warszawskiej oraz jego koleżanka z partyjnej listy, osiemnastoletnia licealistka **Agnieszka Czajkowska**, to dwa nowe nazwiska i na pewno duże zaskoczenia w składzie rady. **Piotr Obłoz** z Platformy Obywatelskiej, dotychczasowy przewodniczący Rady Miejskiej, otrzymał mandat po raz kolejny. Kolejna reprezentantka Platformy to **Katarzyna Wypych**, 33-letnia prawniczka, która wywalczyła dla swojej wspólnoty odszkodowanie od developera Multi Hekk oraz kolejny nowy mandat dla partii. **Józef Wierchowski** zasiądzie w radzie po raz kolejny, jeden z najbardziej doświadczonych samo-



radzowców to jedyny przedstawiciel stowarzyszenia Centrum. Następny nowy radny to **Krzysztof Cieślak** z PO, prezes Stowarzyszenia Kupieckiego Bazarek. Podobnie swoją przygodę w zarządzaniu gminą rozpocznie **Artur Maicki** z klubu Nasz Sport i Kultura, prezes klubu UMKS Piaseczno. Do rady dostało się także dwoje przedstawicieli Wspólnoty Samorządowej – dotychczasowy radny **Zbigniew Mucha** oraz dotychczasowa radna Sejmiku Mazowieckiego **Barbara Rudzińska-Mękal**.

Tereny podmiejskie są reprezentowane przez równie zróżnicowane towarzystwo. Radni z Platformy – **Andrzej Mizerski**, **Magdalena Woźniak** i **Michał Rosa**, zdobyli po raz kolejny zaufanie swoich wyborców. Dołączą do nich z list partii **Robert Widz**, geodeta, oraz **Katarzyna Krzyszkowska-Sut**, aktorka i stylistka. Kolejne znane nazwiska to **Hanna Krzyżewska**, która dostała się z list ugrupowania Nasza Gmina Nasz Powiat oraz **Adam Marciniak** i **Łukasz Kamiński**, którzy otrzymali po raz kolejny mandaty radnych z ramienia Platformy. Nowe doświadczenia zdobędzie **Jacek Łuczak**, reprezentujący Wspólnotę Samorządową, przewodniczący Rady Rodziców szkoły w Jazgarzewie. Podobnie z nowymi obowiązkami zapozna się **Anna Krasuska**, trenerka reprezentująca klub Nasz Sport i Kultura. Z południowych rejonów gminy mandaty otrzymało dwoje doskonale znanych radnych, **Dorota Kłos** (Nasz Sport i Kultura) oraz **Antoni Rosłon** z Platformy Obywatelskiej. Pułę zamyka nowa radna, **Anna Kostyrka** z klubu Nasz Sport i Kultura, sołtys wsi Henryków-Urocz.

**Krzysztof Dynowski**

# Co z nami będzie?

Warto pochylić się nad układem sił w nadchodzącej kadencji samorządu.

**R**ada Gminy zdominowana jest przez Platformę Obywatelską. Burmistrzem – wiele na to wskazuje – może zostać po raz kolejny jej kandydat, który po pierwszej turze ma około 2 tysięcy głosów przewagi nad konkurentem. W starostwie podobnie, Platforma będzie rządzić, choć być może w koalicji, niemniej to ona będzie podmiotem dominującym. Potencjalny starosta, nawet jeśli nie będzie wywodził się z szeregów PO, będzie na pewno z partią mocno współpracował. Mamy więc do czynienia z układem niemal jedyńczości. Niesie to ze sobą kilka ciekawych konsekwencji.

Gmina, burmistrz, powiat, starosta, najpewniej także sejmik wojewódzki, wojewoda, prezydent Warszawy, rząd i głowa Państwa – wszyscy z jednej partii. Monopol władzy to i szanse, i zagrożenia. Jeżeli faktycznie do tej pory współpraca pomiędzy gminą a powiatem była tak trudna, nareszcie zniknie ten problem. Koniec końców, nie będzie też na kogo zrzucić odpowiedzialności. Skoro wszystko zależy od jednej tylko ekipy, to wszelkie

zgrzyty i niepowodzenia są ich winą. Tak samo wszystkie sukcesy – to, co uda im się przez nadchodzące cztery lata zrobić, w atmosferze zgody i zrozumienia, bez konfliktów – to pokaże czas.

Oczywiście, każdy kij ma dwa końce. Nie zadziała w powyższym układzie trójpodział władzy, radni nie będą kontrolowali burmistrza tak, jak w sytuacji, gdy istnieje realna i silna opozycja. Co więcej, gmina i powiat też za bardzo nie będą sobie patrzyły na ręce, zaczną po prostu współpracować. „Hulaj dusza, piekła nie ma” – można by rzec – i tu również czas wszystko zweryfikuje.

Trudno dziś z całą pewnością stwierdzić, jak będą kształtowały się cztery lata Platformy w Piasecznie, zwłaszcza, że jest to pewna wizja prawdopodobna, niemniej wszystko się jeszcze może zdarzyć. Rządzący muszą pamiętać o jednej ważnej rzeczy – ta kadencja pokaże wszystkim, na co ich stać, gdy da im się pełną i nieograniczoną w zasadzie władzę do rąk. Rachunek wystawiony przez wyborców za cztery lata będzie adekwatny i uczciwie odda to, co zrobią. A żeby robili jak najlepiej, powinniśmy razem z całego serca życzyć.

**Krzysztof Dynowski**

R E K L A M A

peugeot.pl

508

508 SW

NOWY PEUGEOT 508  
DROGA TO JEGO TERYTORIUM

MULTIMEDIALNY EKRAŃ DOTYKOWY

MONITOR MARTWEGO POLA W LUSTERKACH

TECHNOLOGIA FULL LED

PEUGEOT TOTAL

Wersje prezentowane na zdjęciu różnią się od wersji dostępnej w ofercie. \* 2 lata gwarancji fabrycznej + 3 lata Umowy Serwisowej Peugeot – Przedłużenie z ograniczeniem do 100 000 km. Oferta dla klientów indywidualnych na samochody zamówione do 31 października 2014 r. Wymienione elementy wyposażenia dostępne w standardzie, w opcji lub niedostępne, zależnie od wersji. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na peugeot.pl.

81 000 zł

5LAT

NOWY PEUGEOT 508

MOTION & EMOTION

LION MOTORS ul. Puławska 34, 05-500 Piaseczno  
tel. 22 206 20 00  
www.lionmotors.peugeot.pl

JAKOŚĆ, KTÓRA CIĘ ZACHWYCI

PEUGEOT

# Mosty otwarte

W piątek rano 14 listopada burmistrz Zdzisław Lis wraz ze starostą piaseczyńskim Janem Dąbkim w trakcie komisji odbiorczej dokonali symbolicznego otwarcia mostów na ulicach Wojska Polskiego oraz Kniaziewiczza.



Prace budowlane zakończyły się 31 października a 14 listopada nastąpiło dopuszczenie obiektów do ruchu. Przez najbliższe dni w okolicy mostów potrwają jeszcze prace wykończeniowe, jednak mieszkańcy mogą już swobodnie z nich korzystać.

Celem inwestycji było rozebranie istniejących przepustów, które ze względu na swoje przekroje ograniczały światło kanału i w przypadku

wystąpienia dużych opadów deszczu powodowały lokalne spiętrzenia wody. Taka lokalna powódź miała miejsce w 2010 r. W miejsce przepustów nad kanałem wybudowane zostały mosty. Takie rozwiązanie korzystnie wpłynie również na stabilność skarp wzdłuż obu ulic. Koszt gminnej inwestycji wyniósł ok. 2,6 mln zł, z czego 200 tys. zł pokryła spółka PWiK.

Fot. K. Kasprzycki

## Aktualizacja projektu



Gmina Lesznowola wprowadza poprawki do projektu przebudowy jednej z ulic.

Ulica Gminnej Rady Narodowej ma zostać przebudowana. Obecnie trwają prace nad wykonaniem aktualizacji dokumentacji projektowej. Przebudowana ma zostać także kanalizacja deszczowa. W projekcie pojawiła się też kwestia oświetlenia ulicznego.

Z koncepcją układu drogowego można zapoznać się w Urzędzie Gminy Lesznowola od 17 listopada do 1 grudnia. Plan czeka w pokoju 105. Red.

## Razem dla zwierząt

Reprezentanci pięciu gmin powiatu piaseczyńskiego podpisali list w sprawie budowy schroniska dla zwierząt.

Przedstawiciele władz samorządowych z Piaseczna, Lesznowoli, Góry Kalwarii, Prażmowa i Konstancina-Jeziorny wyrazili chęć wspólnej pracy, która ma zostać uwieczniona schroniskiem dla bezdomnych zwierząt. Międzygminne schronisko ma zostać zbudowane wspólnym nakładem sił i środków. Dzięki temu przedsięwzięciu czworonogi dostaną nowe, bezpieczne miejsce, w którym będą mogły oczekiwać na przyszłych właścicieli.

Red.

## Uczniowie wiersze piszą

Biblioteka Liceum Ogólnokształcącego im. I-szej Dywizji Kościuszkowskiej namawia uczniów do prezentowania twórczości własnej.

Utwory literackie i recenzje książek można wysłać na adres mailowy: biblioteka@lopiaseczno.waw.pl. Dzięki temu uczniowie będą mogli

pochwalić się swoimi utworami szerszemu gronu. Prace zostaną umieszczone na stronie internetowej szkoły w zakładkach: „Twórczość uczniów” i „Recenzje książek”.

Pierwsze wiersze, opowiadania i recenzje można już przeczytać na stronie internetowej.

## Koniec sezonu

Prom w Gassach zakończył kursowanie.

W niedzielę, 16 listopada, odbył się ostatni w tym sezonie rejs promu w Gassach. Przeprowa promowa została uruchomiona w sierpniu, choć pomysł na to przedsięwzięcie narodził się w 2008 roku.

Po sześciu latach przygotowań udało się wznowić kursowanie promu, który cieszył się ogromną popularnością przez całe wakacje. Dzięki niemu kierowcy, rowerzyści i piesi

mogli skrócić swoją podróż do Karczewa i Otwocka.

Prom kursował przez cały tydzień. Za niewielką opłatą można było dostać się krótszą drogą do sąsiednich miejscowości. Prom został umieszczony w idealnym miejscu – między dwoma oddalonymi od siebie mostami (w Górze Kalwarii i w Warszawie).

Wcześniejse zakończenie sezonu spowodowane jest niskim poziomem wód. Fot. www.karczew.pl



# Szkolny klincz

Poranek to dla wielu czas trudny. Trzeba wstać, kiedy jeszcze chciałoby się pospać, napalić w piecu, wypić kawę lub herbatę, przygotować śniadanie, wyszukać siebie do pracy i dzieci do szkoły.

Oj, chciałoby się jeszcze pospać, a rzeczywistość często brutalnie każe nam z tego łóżka wstać, a czasem nawet się zerwać. Szczególnie ciężko ta sytuacja wygląda w przypadku rodziców, którzy odwożą rano swoje pociechy, by później popędzić do pracy... Na ósmą jeżdżą jeśli nie wszyscy, to zdecydowana większość i tu zaczyna się tytułowy klincz. Setki samochodów w zasadzie w jednym momencie próbują dowieźć swoich małych pasażerów do szkoły. Pół biedy, gdy dziecko jest starsze i możemy je wypuścić z auta bez większych ceregieli czy wręcz gdzieś w okolicy, na skrzyżowaniu. Rodzice maluchów mają już zdecydowanie więcej roboty – dziecko trzeba najpierw wypiąć z fotelika (niektóre potrafią to już zrobić same, inne potrzebują pomocy). Jedną ręką wędruje po plecak (zdziwilibyście się Państwo – a przynajmniej ci z Was, którzy nie mają jeszcze własnych pociech w wieku szkolnym – ile potrafi ważyć plecak sześciu- czy siedmiolatka). Drugą łapiemy dziecko, bo jeszcze gdzieś wlezie, albo je stratują. Zawyczały auta nie uda się zaparkować

pod samą bramą, czeka nas więc poranna rozgrzewka, aby zdążyć przed dzwonkiem. Potem już tylko pomóc się przebrać maluchowi, zaopatrzyć w plecak i dobre słowo na cały dzień, po czym w te pędy do auta. Następnie czeka nas próba włączenia się do

ruchu i często spory korek, gdy kilkudziesięciu rodziców naraz próbuje wyjechać tym samym wyjazdem czy ulicą. Po tym możemy już spokojnie zacząć spieszyć się do pracy...

### Demografii nie oszukamy

Jeszcze przez długi czas dzieci będzie nam w szkołach przybywać. Nawet gdy przetrwamy największy boom, poziom – choć zacznie spadać – będzie znacznie przekraczał założenia przyjęte przy projektowaniu poszczególnych placówek. Z roku na rok nasze dzieci będą starze, by w końcu samodzielnie, pieszo czy rowerem, udawać się do placówek zbiorowej edukacji, niemniej problem pozo-

stanie. Ze zdecydowaną większością istniejących placówek nie da się zbyt wiele w tej materii zrobić. Jedynie zmniejszenie ich obłożenia, czyli de facto budowa nowych szkół, pomoże te korki rozładować i usprawnić poruszanie się mieszkańców podczas okresowych kataklizmów zwanych zebraniem szkolnymi, gdy każdy dostępny centymetr kwadratowy w okolicy jest zajęty przez jakieś auto.

### Grupowo czyli zdrowo

Pewnym rozwiązaniem, przynajmniej doraźnym, może być komunikacja grupowa. Rano chłopców zawozi tata Bartka, po południu odbiera mama Jurka. Mniej paliwa, mniej osób

podążających do pracy, a pożądanego efektu osiągnięty. Niejako przy okazji młodzież zacieśnia więzi i nawiązuje nowe znajomości, a i my chętniej spotkamy się z innym, zaprzyjaźnionym rodzicem, niż z anonimowymi „rodzicami Patryka”. Plus ekologia i takie tam. W temacie komunikacji w jakiś sposób zorganizowanej pozostają nam jeszcze większe pojazdy, vany czy autobusy. Przy całej wygodzie takiego rozwiązania dla rodziców i radości wesołej gromadki w danym pojeździe, znów wraca problem „podszkolny”. Tego typu pojazdy, próbując wykonać jakikolwiek manewr pod szkołą, zajmują sobą mnóstwo miejsca i czasu. Pomysł był świetny, tylko nikt nie sprawdził, czy taka kobyła się tu zmieści, zwłaszcza, gdy droga jest zatkana. Piesi chcą przejść pomiędzy ciasno zaparkowanymi autami, autobus chce wykręcić, kierowcy osobówek chcą przejechać, odstawić dzieci do szkoły, udać się do pracy czy w jakiegokolwiek inne miejsce, każdy ma swój cel. Pogodzenie tego wszystkiego nie jest łatwym zadaniem, dlatego trudno tu kogokolwiek winić czy wskazywać jako głównego odpowiedzialnego. Warto za to uświadomić sobie skalę problemu, wykazać nieco empatii wobec innych użytkowników drogi, a przy przyszłym planowaniu szkół i zagospodarowywaniu ich okolic mieć w pamięci ten komunikacyjny klincz...

Tekst i zdjęcia  
Krzysztof Dynowski



Szkoła w Chylicach

# Zainspirowany naturą

Z Józefem Wilkoniem, ilustratorem, malarzem i rzeźbiarzem, rozmawiała Agnieszka Deja.

**Jak zaczęła się Pana przygoda ze sztuką?**

**Józef Wilkoń:** Po studiach założyłem rodzinę i trzeba było się jakoś utrzymać. Mówiono, że jestem dobrym rysownikiem. Doszedłem do wniosku, że powinienem zacząć robić ilustracje do książek. Tak właśnie zaczęła się przygoda z ilustracją. Jako pierwsza zrealizowana była książeczka w kolorze „O kotku, który szukał czarnego mleka”. Potem powstała książeczka „Pawie wiersze”, która była zbiorem rysunków wykonanych akwarelą. Do tych rysunków Tadeusz Kubiak napisał wiersze. Książka miała duże znaczenie – tam zademonstrowałem swoją technikę polegającą na malowaniu, eksperymentowaniu z cieczą, papierem. Te wszystkie eksperymenty uprawiałem w pracowni na Hożej. Tam powstały cykle o pawiach, o koniach, szereg pejzaży, o których mówiłem, że są to prace na tematy wschodnie – w rozległym pejzażu pojawiały się małe postacie ludzkie, konie, jeźdźcy. Wiele z nich sprzedałem, część została... co ciekawe po kilkudziesięciu latach dorobiłem nowe wersje i w tym roku wychodzi książeczka, która jest zrealizowaną wersją tych pejzaży z ludźmi. Wyjdzie w wydawnictwie Czytelnik pod tytułem „Skarb Alibaby”. Wyjdzie z moim tekstem.

Ale wybiegłem do przodu... Tak jak powiedziałem, zaczęło się dlatego, że musiałem zdobyć pieniądze na utrzymanie rodziny, a ilustrowanie dawało na to szansę – w tym czasie nie mogłem liczyć na sprzedaż obrazów. W ten sposób malarz swoje doświadczenia malarskie wnosił do książek i niejako realizował swoją wizję malarską, umieszczając ją w książce.

**Skąd czerpie Pan inspirację?**

**J.W.:** Z zewsząd – z otoczenia, z pejzażu, no i niewątpliwie zawsze pojawiają się jakieś inspiracje wynikające z relacji z malarstwem starych mistrzów. Zawsze coś przenika do świadomości z tego, co zrobili inni. Jednocześnie czerpię inspirację z natury. Z racji tego, że urodziłem się na wsi, przyroda i zwierzęta od zawsze były w moim życiu. Pierwsze moje prace, które opublikowałem, „Pawie wiersze”, to były studia wykonywane z natury. Są tam pawie, kury, ptaki i inne zwierzęta.

**W swoich dziełach umieszcza Pan często motyw natury – pejzaże, zwierzęta. Dlaczego akurat te tematy?**

**J.W.:** Pejzaż jest moim ukochanym tematem. W pejzażu fascynują mnie drzewa i zwierzęta. Mówi się, że jestem malarzem zwierząt. Jest w tym sporo prawdy, aczkolwiek zrobiłem przecież ilustracje do „Pana Tadeusza” i wiele innych rzeczy, gdzie człowiek jest tematem.

**Które z dzieł tworzyło się Panu najlepiej, lub do którego ma Pan największy sentyment?**

**J.W.:** Lubię książkę „Pawie wiersze”. Miała wielkie znaczenie, bo poprzez technikę, poprzez swobodę środków malarskich w jakimś sensie wprowadzała nowe walory do ilustracji książkowej. Pierwszą książkę „O kotku, który szukał czarnego mleka” też lubię. Gdy teraz to oglądam mam wrażenie, że jest to pierwsza książeczka w kolorze, malowana techniką akwarelową, w której ruch dużego pędzla, dynamika w przedstawieniu zwierząt, zapowiada to, co jest charakterystyczne dla stylu Wilkonia.

**Wiele ilustracji i książek, które Pan tworzy, jest skierowanych do dzieci. Organizuje Pan również warsztaty, bierze udział w spotkaniach z nimi. Jak odbiera Pan kontakt z tymi najmłodszymi artystami?**

**J.W.:** Bardzo żywo pracuje mi się z dziećmi. Urzeka mnie ich swoboda, wyobraźnia, chłonność, wrażliwość. Traktuję dzieci poważnie, jako partnerów. Trzeba z dziećmi mieć swój język, nieco prostszy niż z dorosłymi, ale to wcale nie znaczy, że uproszczeni i jakby przygotowani do stanu świadomości dziecka. To mnie nie przekonuje. Od dawna twierdzą, że z dziećmi trzeba postępować jak z dorosłymi, mając na uwadze, że są dziećmi. Często wszelka przygotowana specjalnie dla nich wersja jest papką. Nazywam to infantyлизmem. W każdej dziedzinie – w literaturze, malar-



stwie, ilustracji – jeżeli się dzieciom przygotowuje coś, co według nas, dorosłych, jest łatwiejsze do przyjęcia, to jest to zwyczajny infantyлизm.

Traktuję dzieci jak małych dorosłych. Dzieci rodzą się z bardzo dużą głową, z czego wynika, że już są przygotowane na edukację, są chłonne, pojętne, wrażliwe. Rzecz w tym, żeby

umiejętnie wykorzystać ich spontaniczność w obcowaniu ze sztuką. Trzeba ich w tym kierunku edukować. Umysł dziecka jest otwarty i trzeba wykorzystać ten czas, by kontakt dziecka ze sztuką był owocny. Dlatego traktuję poważnie wszelkie spotkania, warsztaty, kontakty z dziećmi.

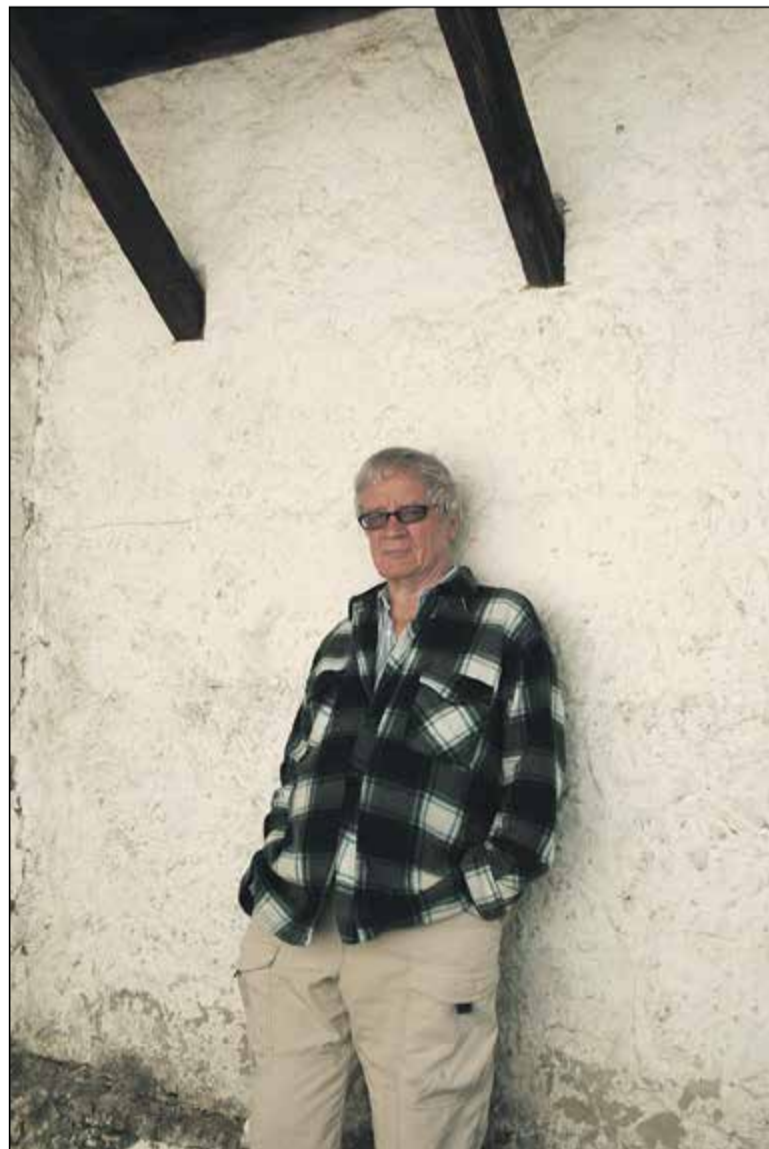
**W 2009 roku powstała Fundacja Arka. Jaki jest jej cel?**

**J.W.:** Celem fundacji jest ochrona tego, co robię, dokumentacja i działalność w zakresie grafiki, książki, popularyzowanie tej działalności. Głównym zamierzeniem jest powstanie muzeum z moim dorobkiem.

**Ma Pan na swoim koncie wiele nagród, nie tylko polskich ale też zagranicznych. Czy któraś z nich jest dla Pana najważniejsza?**

**J.W.:** Oczywiście nagrody są ważne, w jakimś sensie utwierdzają nas w tym, co robimy. Niewątpliwie ważną nagrodą, która jakoś istotnie zaważyła na mojej karierze na świecie, była nagroda „Deutscher Jugendbuchpreis für Graphische Gestaltung”, którą otrzymałem za ilustracje w książce dla młodzieży – „Herr Minkepatt und seine Freunde”. Nagroda ta miała duże znaczenie w późniejszych kontaktach z wydawcami na zachodzie. W Polsce dostałem różne inne nagrody, które przynoszą mi satysfakcję. Są to nagrody za całokształt twórczości, nagrody ministrów, za twórczość dla dzieci. W 2010 dostałem Złote Berło – w tej chwili jest to chyba największa, najbardziej zaszczytna nagroda, która spotyka twórców. Ale nie przesadzajmy – nagrody nie są najważniejsze. Najważniejszą rzeczą dla artysty jest samokontrola i świadomość tego, co się robi.

Zdjęcia Radosław Świetlik



# Taki piękny jedenasty

**S**więto Niepodległości kojarzy nam się zazwyczaj podobnie pozytywnie, niemniej jego obchody budzą już różne emocje. Oficjalne delegacje, wieńce i przemówienia nie budzą zazwyczaj naszych wielkich emocji, choć wymagamy od poszczególnych oficjeli, aby uczestniczyli w tego typu wydarzeniach. Co innego parady...

Defilada, która odbyła się w Piasecznie wzbudziła bardzo wiele pozytywnych komentarzy i emocji, podobało się i dzieciom, i dorosłym. Rycerze, żołnierze z muszkietami i pojazdy przeznaczenia bojowego dały mnóstwo radości (a może nawet dumy) wszystkim zgromadzonemu mieszkańcom. Z tej okazji mała fotorelacja publikowana z nadzieją, że częściej będziemy mogli być świadkami podobnie miłych dla oka i – nie bójmy się użyć tego słowa – patriotyzmu wydarzeń.

Krzysztof Dynowski  
Zdjęcia Paweł Górski



# Kobiety dla kobiet

Fundacja Studio (S)praw Kobiet powstała w 2011 roku z inicjatywy dr Justyny Szachowicz-Sempruch. Fundacja prowadzi Program Pomocowy dla Kobiet z powiatu piaseczyńskiego, którego głównym celem jest zwrócenie uwagi na problem nierównych szans wśród płci.

Organizacja ta ma swoją siedzibę w Piasecznie przy ul. Staszica 8. Fundacja działa na rzecz kobiet, szczególnie tych z terenu powiatu piaseczyńskiego. Fundacja chce zapewnić kobietom równe szanse oraz możliwość realizowania swoich potrzeb i aspiracji w sferze publicznej, zdrowotnej i osobistej. Swoje cele organizacja opiera na postulatach Europejskiej Karty Równości Kobiet i Mężczyzn. Działania Fundacji prowadzone są zarówno na terenie Polski, jak i na arenie międzynarodowej.

Fundacja powstała jako forma sprzeciwu wobec społecznie negatywnych zjawisk, które dotyczą kobiet – ograniczonej oferty pracy, niewystarczającej ilości środków przeciwdziałających bezrobociu, trudnemu dostępowi do opieki prawno-psychologicznej, niewystarczającemu zaangażowaniu instytucji w promocję równych szans oraz wąskiej ofercie szkoleniowej dla kobiet, które ze względu na obowiązki związane z nieodpłatną pracą domową poszukują pracy odpłatnej w swoim lokalnym środowisku. Ważnym czynnikiem ograniczającym kobiety jest silna

identyfikacja rodzin z tradycyjnym podziałem ról na męskie i kobiece. Bardzo często kobiety zamieszkałe w społecznościach wiejskich i mniejszych miejscowościach podporządkowują się oczekiwaniom społecznym, odsuwając własne aspiracje na dalszy plan. Studio (S)praw Kobiet chce pokazać, że takie myślenie jest bardzo krótkowzroczne. Prędzej czy później frustracje i kompleksy dają się we znaki. Odbijają się na dzieciach, rodzinach, związkach, bezpośrednio na tym, jak funkcjonuje polskie państwo na co dzień. Fundacja skupia się na rozwiązaniach kompleksowych dotyczących mieszkańców powiatu piaseczyńskiego biorąc pod uwagę ich wiek, sprawność fizyczną, status społeczny i materialny, przekonania polityczne, rasę, narodowość, pochodzenie etniczne, religię czy też orientację seksualną. Kolejność tych cech ma swoje znaczenie w kontekście praw i zobowiązań państwa wobec obywateli.

– Fundacja powstała dla kobiet, które w jakiś sposób chciałyby zmienić swoje życie, pragną, aby zadziało się w ich życiu coś nowego, niezwykłego,

co zmieniłoby ich aktualny stan pustki czy też zagubienia – mówi dr Justyna Szachowicz-Sempruch, Prezeska Fundacji Studio (S)praw Kobiet. – Takie stany zawieszenia w życiu zdarzają się nie tylko kobietom, często mówimy o kryzysie wieku średniego – u kobiet często nadchodzi on, gdy odchowało się już dzieci, ma się za sobą sporą część kariery zawodowej, lub też nie ma się jej wcale, ponieważ nigdy nie było na to czasu pod nawałem obowiązków związanych z tak zwaną niewidzialną pracą domową. Są też inne przypadki. Kiedy przebiera się miarka bólu i cierpienia, a matka, żona czy też córka wychodzi z domu, bo naprawdę ma dosyć przemocy, zniewolenia, czy też braku nadziei na szczęście. Żeby to jednak nie brzmiało jednostronnie, do Fundacji przychodzą też kobiety pełne pozytywnej energii życiowej z fantastycznymi pomysłami na to, jak mogłyby zmienić nie tylko siebie, ale również swoje otoczenie. Zgłaszają chęć pomocy, która na dłuższą metę daje ogromną satysfakcję, zwłaszcza gdy można ją połączyć wspólnymi siłami w mądre projekty i działania przynoszące rezultaty. W rzeczywistości więc do Fundacji zgłaszają się kobiety zarówno z problemami, jak również kobiety na ścieżce sukcesów. Fajnie jest, gdy obie te grupy kobiet zaczynają wymieniać między sobą doświadczenia, powstaje wtedy prawdzi-



wa solidarność kobieca, dochodzi do wielu porozumień, powstają ciekawe koalicje – dodaje pani Justyna.

Fundacja proponuje kobietom warsztaty, spotkania, grupy wsparcia. Głównym celem jest zaszczepienie w kobietach pasji, która oderwie je od codziennych trosk. Dzieląc się doświadczeniami, podopieczne Fundacji wzajemnie się wspierają.

– Fundacja prowadzi program pomocowy dla kobiet, w którym udzielamy porad psychologicznych, zawodowych, prawnych, prowadzimy grupę wsparcia. W najbliższej przyszłości planujemy rozpocząć spotkania poświęcone komunikacji bez przemocy. Spotkania te będą zarówno dla kobiet jak i mężczyzn, dla par, dla członków rodziny, jak również dla osób samotnych, zarówno młodszych jak i starszych. Wychodzimy bowiem z założenia, że wszyscy cały czas uczymy się komunikować ze światem w taki sposób, aby nikogo nie kaleczyć, a jednocześnie zachować szacunek do siebie oraz innych, uczymy się tolerancji (to bardzo ważne słowo

w dzisiejszych czasach), wyrozumiałości. Uczymy się pokonywać frustracje, zrozumieć podstawową, a jakże ważną, różnicę pomiędzy postawą asertywną a postawą agresywną wobec siebie i innych – tłumaczy Prezeska Fundacji, dr Justyna Szachowicz-Sempruch.

Fundacja Studio (S)praw Kobiet pracuje nad stworzeniem schroniska dla kobiet, które doświadczyły przemocy emocjonalno-fizycznej czy instytucjonalnej.

Z Fundacją współpracują osoby, które swoim doświadczeniem i umiejętnością wspierają działania tej organizacji – są to osoby wykształcone w dziedzinie psychologii, pedagogiki, prawa, jak również pomocy społecznej. Organizacja jest otwarta na nowe formy współpracy, do której zachęca.

Organizacja jest otwarta na nowe formy współpracy, do której zachęca. Kontakt: [www.studiosprawkobiet.pl](http://www.studiosprawkobiet.pl), [j.sempruch@studiosprawkobiet.pl](mailto:j.sempruch@studiosprawkobiet.pl), tel. 519 110 698

Agnieszka Deja

R
E
K
L
A
M
A



## CO KRYJE ZDRAPKA?



OD 10.11.2014 DO 30.11.2014

Gdzie się kryją nagrody? Pod zdrapkami!  
Dokonuj zakupów i weź udział w loterii.

Wystarczy dokonać zakupów za 100 zł na terenie galerii handlowej lub za 50 zł w hipermarkecie i 50 zł w galerii handlowej, aby otrzymać zdrapkę!

100 zł = 1 zdrapka

A pod zdrapkami... 2 skutery Piaggio Liberty, 3 rowery Kross Classico i bony zakupowe o łącznej wartości 20 000 zł!

Baw się i wygrywaj! Loteria trwa od 10 do 30 listopada 2014 r.

Szczegółowy regulamin na stronie [www.auchanpiaseczno.pl](http://www.auchanpiaseczno.pl)



3X KROSS CLASSICO III



2X PIAGGIO LIBERTY 125 V



ŁĄCZNIE 20 000 zł  
W BONACH NA ZAKUPY

ZAKUPY?  
Z PRZYJEMNOŚCIĄ!  
[www.auchanpiaseczno.pl](http://www.auchanpiaseczno.pl)

# Zalesie, ach Zalesie!

Istnieje zdecydowanie bardziej w umysłach mieszkańców niż formalnie, na papierze.

**Z**alesie Dolne, bo o nim mowa, to nazwa zwyczajowa, nieoficjalna dzielnica Piaseczna, którego formalnie jest częścią. Rejon, który został zaprojektowany przestrzennie jako miasto-ogród jak najbardziej zasługuje na swoją nazwę. Sosny, brzozy, dęby i kasztany wypełniają Zalesie w zdecydowanej większości, podobnie jak na jesieni tworzące naturalny dywan obecne niemal wszędzie liście. Muszę też uczciwie zaznaczyć, że mam do Zalesia ogromny sentyment, jako że tam właśnie dorastałem, proszę więc wybaczyć miejscami może zbyt dużą emfazę.

## III Komunikacja

Tutaj akurat nie ma miejsca na żadne upiększanie, to miejsce zdecydowanie dla właścicieli samochodów. Oś oryginalnego Zalesia tworzy nam ulica 3 Maja. Z Księcia Józefa czy końca Kopernika do jakiegokolwiek komunikacji jest daleko, podobnie z okolic Górek Szymona. Jeżeli mieszkamy bliżej Stołecznej i torów wąskoto-



FOTO. ANITA HAJNE TUTUGRAPHY

rowki, mamy do dyspozycji linię 727 i kilka „eLek”, które jednak nie jeżdżą tak często jak 709. Zależnie od adresu blisko lub daleko będzie też do stacji PKP i pętli wspomnianej „dziewiątki”. Oczywiście nie jest to osiedle w zwartej zabudowie z centrum miasta, trudno więc oczekiwać, aby co 5 minut spod bramy coś odjeżdżało.

## III Społeczeństwo

Zalesie Dolne i jego najbliższe okolice stanowią bardzo ciekawą mieszankę społeczną. Nie zachodzą tu procesy tak szybkie i dynamiczne jak na osiedlach, gdzie co kilka miesięcy rotują poszczególni najemcy. Jest to też rejon w pewien sposób elitarny – elegancka zadrzewiona okolica kusi zdecydowanie bardziej, niż odrośnięte pole, po którym hula wiatr, poza tym do Piaseczna jest zdecydowanie bliżej niż z innych, wysuniętych bardziej na południe części gminy.

Możemy pokusić się więc o wyróżnienie trzech zasadniczych grup społecznych, jednakowoż innych niż w przypadku opisywanych osiedli.

Nie spotkamy tu w zasadzie nikogo, kto byłby w Zalesiu tylko na moment – to już jest miejsce docelowe. Warszawskie rejestracje to w przeważającej większości auta służbowe i firmowe, reszta to WPI. Będzie to zresztą, mniej lub bardziej, cecha wspólna miejscowości w gminie Piaseczno.

Przede wszystkim, mamy tu całe rodziny, które od dziesięcioleci są związane z Zalesiem. Ich posiadłości i domy nierzadko mają pasjonującą historię, związane z II Wojną Światową i okresem późniejszym. Kiedyś dziadkowie, dziś młodzi, nadal tworzą pewną tożsamość tego miejsca, przekazują dawną historię i relacje międzyludzkie na dzisiejsze uwarunkowania. Ba, często gdy podam komuś z tych mieszkańców swoje nazwisko, przypominają sobie i rodziców, i babcię, która była sekretarką w dwójce.

Zalesie Dolne nie ogranicza się tylko do swojej „oryginalnej”, zaprojektowanej ponad pół wieku temu części. Trudno więc odmówić mieszkańcom okolic Orężnej czy innych terenów dookoła miasta-ogrodu prawa określania się mianem „zalesian”. To często mieszkańcy i domy, którzy pojawili się w tym rejonie już później, czasem „normalne domy normalnych ludzi”, które nie miały aż takiego wieku, stąd były też pozbawione swoich



FOTO. ANITA HAJNE TUTUGRAPHY

budynków, sprowadzają się tu ludzie zdecydowanie zamożni, stanowiący miejscami już nawet nie wyższą klasę średnią.

## III Jak mieszkać?

Z jednej strony znajdziemy tu piękne przestrzenie, szerokie aleje, tereny rekreacyjne i mnóstwo innych rzeczy, z pogranicza przyrody i architektury, które cieszą oko. Z drugiej jednak, mało jest – a przynajmniej mniej – tych wszystkich „dobrodziejstw”, które mamy w mieście. Zgoda, szczęśliwie nie ma tam jeszcze żadnej biedronki ani innego dużego marketu, jest za to sporo małych sklepów spożywczych. Poza tym trudno jednak znaleźć wiele punktów usługowych. Jak wszystko, ma to swoje plusy i minusy. Mniej jest na pewno samochodów, więcej trzeba się samemu nachodzić czy najeździć. Choć, co nie dziwi, biorąc pod uwagę charakter i estetykę Zalesia, powstają tu miejsca związane z szeroko pojętą kulturą i sztuką, galerie czy pracownie rękodzielnicze, wpisując się często na trwałe w otoczenie.

Zalesie to też przestrzeń zielona, nie tylko wszak w postaci Górek Szymona. Pamiętam, z jaką radością jako dziecko spędzałem z kolegami czas w rozmaitych zagajnikach – czy to tych w okolicy szkoły, czy to aż za Placem Wolności. Nasza wyobraźnia tworzyła z nich fantastyczne miejsca, a pozostałości pralki czy porzuconą wannę traktowaliśmy jako niesamowity artefakt...

Zalesie to też bardzo urokliwe miejsce na spacer czy nordic walking, choć trzeba uczciwie przyznać, że dla niektórych mieszkańców wyasfaltowanie niemalże każdej małej uliczki zakrawa na „świętokradztwo”, bo nie pasuje do charakteru Zalesia... Cóż, zapewne rzecz gustu, choć ulice wyłożone kostką w mojej ocenie pasują nieco bardziej.

## III Jak żyć?

Zalesie to miejsce, które historycznie możemy zdefiniować poprzez trzy obiekty, czy wręcz instytucje, które historia nierozzerwalnie ze sobą związała. Szkoła podstawowa nr 2 imienia Ewy Krauze, wybudowany jeszcze za poprzedniego systemu kościół i parafia czy koniec końców wąskotorówka. I dobrze, że na Górkach Szymona nie powstał ośrodek, którego widmo przez jakiś czas str-

szyło betonowymi konstrukcjami w miejscu powszechnej rekreacji.

Dla każdego to miejsce będzie czymś innym, będzie je odbierał przez pryzmat różnych doświadczeń. Dla mnie to zawsze będą promienie słońca przedzierające się przez leniwie pełgający dym z palonych liści. W tym dymie i refleksach światła kryła się magia, przestrzeń, w której może zdarzyć się wszystko i najprawdopodobniej będzie to coś pięknego (np. znaleziona piłka albo mama wołająca na pyszny obiad). Patrząc choćby na prace Wilkonia, mam wrażenie, że część z nich wyszła właśnie gdzieś z tej zalesiańskiej – gęstej, śmierdzącej i nieekologicznej – magicznej mgły.

Krzysztof Dynowski

✍ napisz do autora

k.dynowski@przeładpiaseczynski.pl



FOTO. ANITA HAJNE TUTUGRAPHY



FOTO. ANITA HAJNE TUTUGRAPHY



FOTO. ANITA HAJNE TUTUGRAPHY



# Chyliczki – szkoła dla panien

Koniec XIX wieku w Polsce to w historii kobiet okres bardzo ciekawy. Z jednej strony emancypacja, świadomość kobiet, buntowanie się przeciwko z góry przypisanej roli żony i matki, zależnej od mężczyzny. Z drugiej zaś strony ubogie dziewczęta, zwłaszcza na wsi, nie posiadały dostępu nawet do wiedzy elementarnej. W takiej właśnie historycznej scenerii Cecylia Plater-Zyberkówna otworzyła w 1891 roku Zakład Gospodarczy w Chyliczkach.

**W** 1883 roku otworzyła szkołę przy ulicy Pięknej 24 w Warszawie, o nazwie Zakład Rzemiosł dla Kobiet. Wiedziała, że taka szkoła nie wypełnia w kraju rolniczym dość sporej luki, jaką jest edukacja kobiet ubogich, najczęściej ze wsi, w zakresie gospodarstwa wiejskiego. Postanowiła więc otworzyć nową szkołę, pod Warszawą – ale blisko stolicy. Tak jak pisałam w artykule o Parku Chyliczkowskim, w 1890 roku, objeżdżając okolice Warszawy, zachwyciła się Chyliczkami tak bardzo, że odkupiła je od Leona Braunsteina za kwotę 40 000 rubli (nie muszę chyba przypominać pod jakim zaborem znajdowała się wówczas Warszawa), co stanowiło sumę ogromną, dużo wygórowaną. Zyberkówna jednak nie zamierzała szukać dalej, uznając zapewne, że Chyliczki są miejscem idealnym na szkołę, którą zamierzała otworzyć.

Otworzenie szkoły prywatnej w 1891 roku nie było możliwe, władze carskie bowiem nie wydawały na nie pozwoleń. Hrabianka prosiła więc o pozwolenie na działalność zakładu, w którym uczyłyby ubogie dziewczęta jedynie różnych zagadnień gospodarczych. Ówczesny generał – gubernator warszawski Józef Hurko pomysłem był zachwycony. Zyberkówna uzyskując od niego pozwolenie, osiągnęła niemały sukces – Hurko był zaciekle zwolennikiem rusyfikacji, jemu też udało się wyprzeć język polski ze szkół i urzędów. „Zakład” napotykał również trudności ze strony kuratora warszawskiego okręgu szkolnego – Aleksandra Apuchtina. Tak czy inaczej

we wrześniu 1891 roku Zakład Gospodarczy rozpoczął działalność, ale pod czujnym okiem oberpolicmajstra (w carskiej Rosji terminem tym określano dyrektora policji). Choć otwarcie szkoły nie było proste, to w ciągu kilkunastu lat jej działalności nie nękanano zakładu żadnymi kontrolami. Dzięki temu rozwijała się i przeobrażała dość swobodnie.

Cecylia Plater-Zyberkówna chciała stworzyć szkołę dla panien, w której te posiadały wiedzę praktyczną z zakresu gospodarstwa wiejskiego. Uważała również, że należy owe panny wychować w duchu patriotycznym, gdyż to one przecież będą później wychowywać małych obywateli. W Polsce takie szkoły wówczas nie istniały, wybrała się więc zagranicę, aby w Finlandii, Szwecji, Danii, Francji i Szwajcarii zobaczyć szkoły gospodarcze. W 1896 roku odwiedziła również Niemcy i późniejszą Czechosłowację. Okazało się jednak, że kraje wolne, posiadające swoją narodowość, nie mają większej potrzeby nauczania patriotyzmu i szkoły gospodarcze przekazują wiedzę wyłącznie fachową.

Cecylia rozumiała patriotyzm zgodnie z ideami pozytywizmu. Lenistwo, życie ponad stan, marnotrawienie czasu i sił uważała za zbrodnię przeciwko odrodzeniu się Polski. Chciała stworzyć szkołę, która uczyłyby kobiety czegoś zupełnie odwrotnego. Musiała więc z braku wzorców przygotować własny plan szkoły. Początkowo uczennicami były panny ze wsi, uczące się na gospodynie, kucharki, praczki etc. Następnie



Uczennice z Cecylią Plater-Zyberkówną pod Poniatówką, rok 1898. Źródło blog Jerzego Duszy

zaczęto przyjmować również panienki z wykształceniem średnim.

W 1899 roku rozpoczęto budowę nowego gmachu szkoły. Do tej pory zajęcia prowadzone były w długim budynku gospodarczym. Mieścił on kuchnię, piekarnię, pralnię oraz jadalnię dla uczennic, a także małą kaplicę. Hrabianka wraz z nauczycielkami mieszkała w Poniatówce (później mieszkały w niej również praktykantki). W 1895 roku zbudowano tzw. „drewniaczek” znany też pod nazwą „domek myśliwski”, który pełnił rolę internatu dla dziewcząt. W tym samym roku, w którym rozpoczęto budowę nowego budynku szkoły, powstała „ochronka” dla dzieci z okolicy, której budynek istniał aż do 1984 roku.

W 1902 roku oddano do użytku budynek w stylu neoklasycystycznym, który dzisiaj trochę straszy w równie strasznym parku. Wówczas jednak był to gmach robiący niemałe wrażenie. Od wschodu wejście zdobiła piękna,

oszlona werandka – dzisiaj nieistniejąca, a od zachodu słabo dzisiaj widoczny (poprzez zastaniający obrzydliwy płot) duży taras z tralkową balustradą. W suterenie zaprojektowano szatnię, pralnię, magazyny, umywalnię i sanitariaty. W związku z powstaniem docelowego budynku szkoły, który mieścił w sobie kaplicę oraz internat dla uczennic, można było uruchomić nowe działy kształcenia gospodarczego. Były to m.in. spiżarnia, kuchnia, piekarnia, przetwory owocowe, jarzynowe i mięsne, pralnia, porządki domowe, mleczarnia, hodowla drobiu, trzody chlewnej, ogrodnictwo i ratownictwo. Poza zajęciami praktycznymi dziewczęta nauczane były także etyki, pedagogiki, higieny, ekonomii społecznej oraz prawoznawstwa.

W tym samym czasie w kraju powstało wiele szkół gospodarczych dla osób ubogich. Zyberkówna, choć początkowo opierała się takim rozwiązaniom, postanowiła, że po 1906 roku będzie przyjmować wyłącznie absolwentki szkół średnich. W szkole, poza wszystkimi wymienionymi wyżej przedmiotami, panienki mogły pojąć inne, przydatne wówczas ko-

bietom umiejętności. Uczestniczyły one bowiem w organizacji akademii narodowych, angażowały się w działalność charytatywną – opiekowały się ubogimi rodzinami i dziećmi, urządzały przyjęcia z okazji ślubów pracowników folwarcznych oraz organizowały czytanie pism i książek w niedzielne popołudnia.

Sławą w całym kraju cieszyły się wydawnictwa z Chyliczek, m.in.: „Przetwory z owoców i jarzyn”, „Przetwory mięsne”, „Dżemy”, „Kuchnia Młodej Gospodyni” oraz „Piekarnia i Cukiernia Chyliczkowska”.

W takiej formie szkoła dotrwała I wojny światowej – dalsze jej losy są jednak na tyle ciekawe, że należy im się kolejny artykuł.

Korzystałam z opracowań „Nasze Chyliczki” Kazimiery Sobańskiej, „Dzieje Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Chyliczkach” Jerzego Duszy oraz „Piaseczno zabytki architektury” Ewy i Włodzimierza Bagińskich.

Joanna Grela

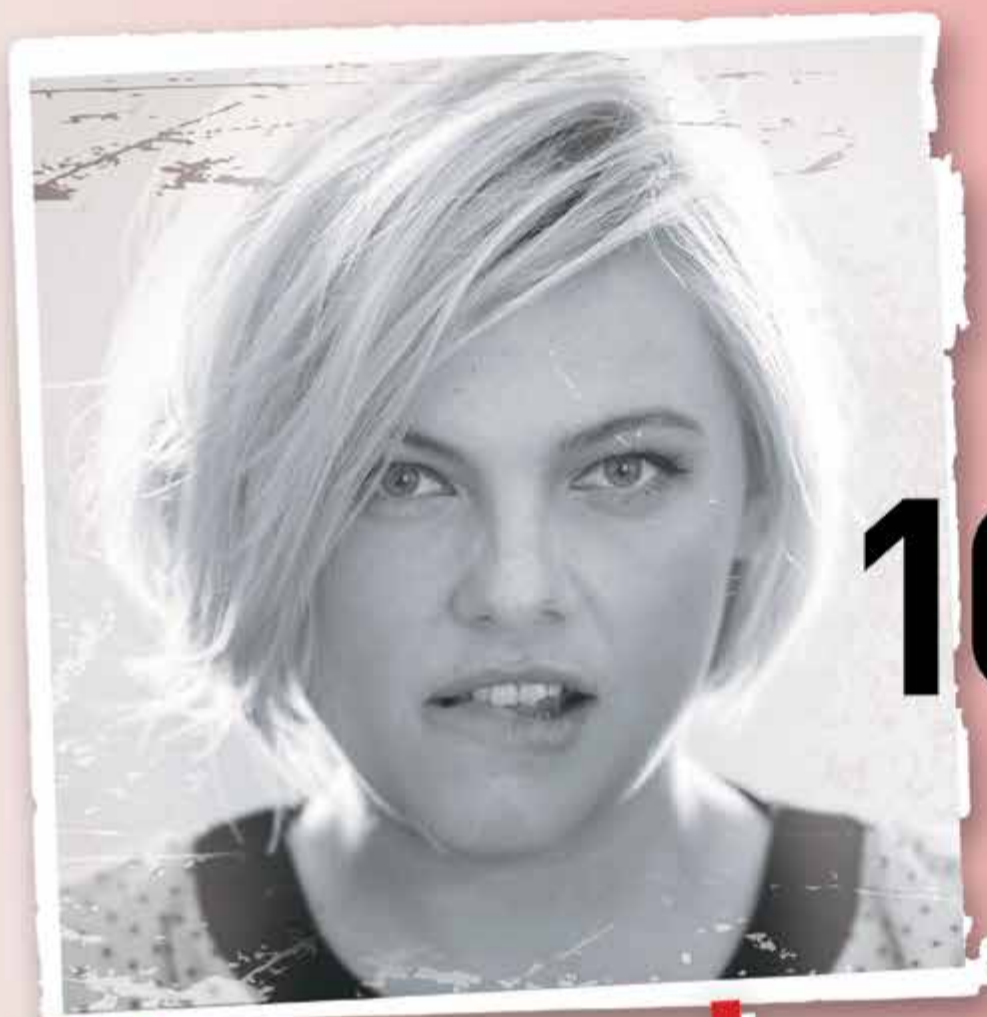
✉ napisz do autorki  
j.grela@przełompiaseczynski.pl



Główny gmach szkoły obecnie



Gmach główny szkoły, tzw. Pałac i nieistniejąca już szklana werandka, rok 1921, źródło archiwum Stanisława Hofmana



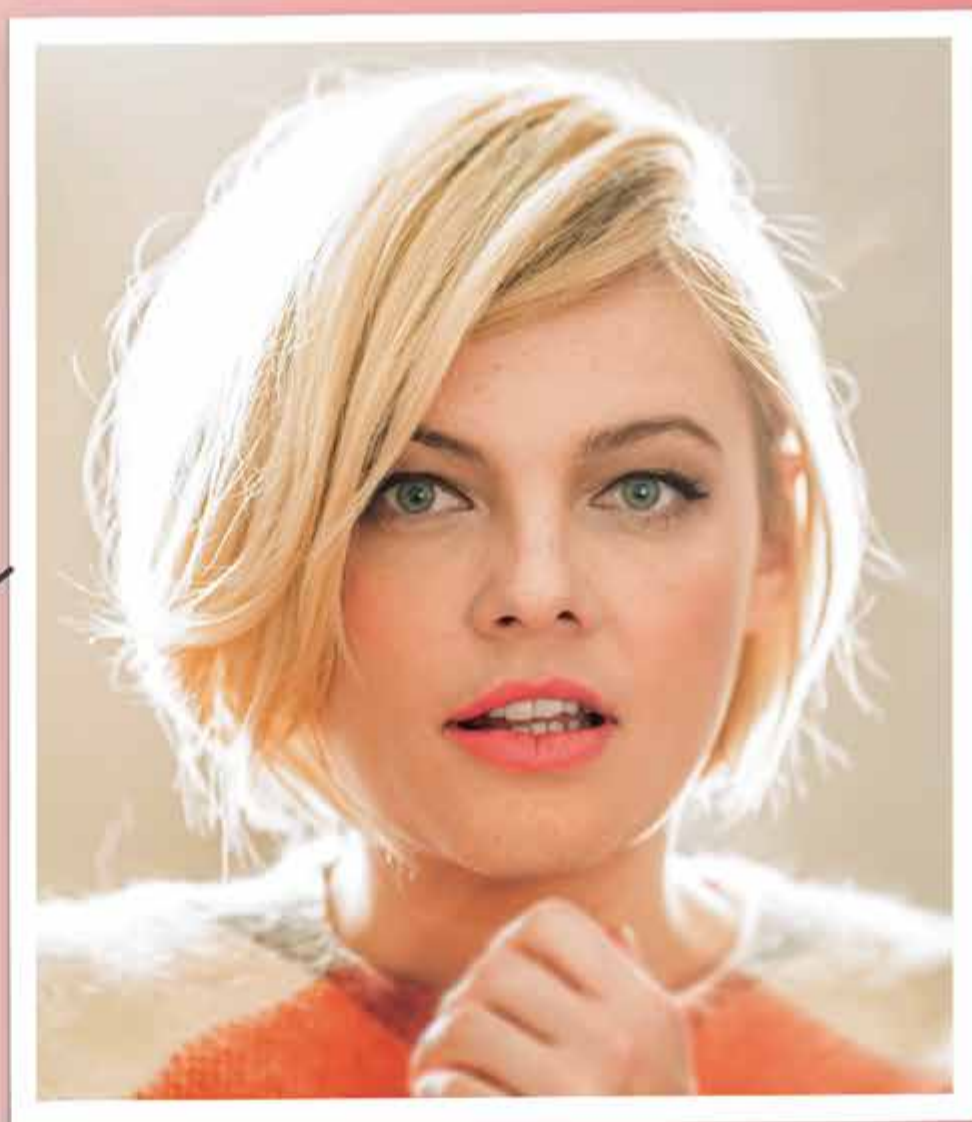
RADIO  
**KOLOR**

**103 FM**

**Służy kobiecie**

*Poleceni  
Anni  
Dobrowskiej*

Słuchaj też na  
[www.radiokolor.pl](http://www.radiokolor.pl)  
lub za pomocą  
aplikacji mobilnej



## STYLISTKA

## Kto się zgubił w labiryncie mody

Wystarczy wybrać się w weekend na zakupy do pobliskiego centrum handlowego, aby zobaczyć co i jak noszą Polki, cały modowy przekrój w jednym miejscu. Niestety, nasz portret własny wygląda smutno i ma się wrażenie, że wszystkie ubieramy się w jednym sklepie. Statystyczna kobieta ma na sobie skórzaną lub skóropodobną kurtkę a la ramoneska, koniecznie w kolorze czarnym, dzinsy lub legginsy i oczywiście buty z ćwiekami. Do całości dodatki, które są najmodniejsze w tym sezonie.

Ta grupa kobiet jest dość liczna i jeśli któraś z nas miałaby umówić się na randkę w ciemno, to raczej nie powinna informować potencjalnego kandydata na chłopaka, że rozpozna ją po czarnej kurtce. Do fanek takiego stylu należą przede wszystkim kobiety między dwudziestym a czterdziestym rokiem życia, które zamiast śledzić co dzieje się na wybiegach u znanych projektantów i czerpać z tego inspiracje, namiętnie kupują brukowce i powielają w mniej lub bardziej udany sposób stylizacje celebrytów. Czy naprawdę podoba nam się postać w buciorach, skórze i idiotycznej zbyt dużej czapce, która z powodzeniem mogłaby posłużyć jako siatka na zakupy?

Z kolei inna grupa pań około czterdziestki, nie wiedząc czemu, pożyczają ubrania od swoich nastoletnich córek, kreując żenujący wizerunek własnej osoby. Tu bazę stanowią fabrycznie poniszczony dzinsy, bluzka z nadrukiem, który to głosi w języku angielskim, że właścicielka owej koszulki to szalona, słodka kicia (!), a całości dopełnia głupia czapeczka nie wiedząc czemu z wielkim emblematem NEW YORK CITY. Infantylna biżuteria to świetny dodatek. Dlaczego wciskamy się w ubrania młodszych koleżanek, które opinają nasze ciała i tworzą stylistyczną karykaturę, i po co kupujemy te same rzeczy, w których chodzi

połowa naszego biura, pani z kiosku na rogu, kobieta, którą mijamy codziennie po drodze do pracy i trzy sąsiadki? Zawsze chcemy tego, co mają inni i nie stawiamy na indywidualność. Śmiejemy się z naszych babć i ich moherowych beretów, ale one przynajmniej są wierne swojemu stylowi, zakładając tylko nowoczesne dodatki. Współczesne kobiety nie mogą pogodzić się ze swoim wiekiem i zapominając, że moda też wyznacza kanony i granice z nim związane, nie nosimy nic klasycznego, zawsze chcemy być trendy.

Wydaje nam się, że zakładając modne fatalszki będziemy młodsze w oczach innych ludzi, ale nic bardziej mylnego. Wbrew pozorom nastolatki potrafią ubrać się lepiej niż dojrzałe kobiety, może dlatego, że mogą pozwolić sobie na większą dowolność w stylizacji, a małe błędy zrucane są na karb wieku.

Reszta kobiet zamiast odświeżyć swoją garderobę, wymieniła ją na nową, kupując rzeczy omyłkowo w dziale dla dzieci. Dlatego naszym zadaniem domowym będzie mała rewolucja w szafie i zamiast kolejny raz wszystko wyrzucać, dokopmy się do dawno zapomnianego kardiganu, zwyczajnej marynarki, klasycznej małej czarnej, zwykłej białej koszulowej bluzki, pary czótenek czy kaszmirowego sweterka, który doskonale będzie pasował do naszej czarnej skórzanej kurtki. Połączmy stare z nowym, a zamiast serduszek w uszach i kilku brzęczących bransoletek postawmy na naszyjnik z pereł, nawet sztucznych, ale to zawsze klasyka, a nie ślepy bieg za modą kończący się zwykle stylistycznym upadkiem. Dbajcie o siebie!

Dorota Primke



## KUCHNIE ŚWIATA

## Kuchnia norweska

Kuchnia norweska znana jest z prostych, ale pożywnych dań. Potrawy pełne są ryb – dorsze, pstrągi, łososie i śledzie to najpopularniejsze z nich. Podaje je się wędzone, solone, smażone i suszone. Szczególnym rodzajem jest tørrfisk, czyli dorsz suszony na słońcu. Także owoce morza są często jądane – kraby, krewetki, małże. Najpopularniejszym mięsem jest baranina. Serwuje się także drób, wieprzowinę i wołowinę (im bliżej stolicy, tym mniej „egzotyczne” specjały). Norwegowie jedzą także mięso reniferów, łosi, wielorybów i fok. Do mięsa podaje się ziemniaki. W kuchni norweskiej wykorzystuje się bogactwo natury – między innymi maliny, borówki i jagody, które dodaje się do deserów. Bardzo popularna jest moroszka – malina o pomarańczowym zabarwieniu.

W Norwegii nie brak serów, w tym kozich. Norwegowie uwielbiają naleśniki, bułeczki cynamonowe i kaszę na mleku. Najpopularniejszym daniem jest zupa rybna, która pojawia się w różnych wersjach w każdym regionie Norwegii. Oprócz tego ważne miejsce zajmują potrawy mączne – kluski i knedle.

Jeśli chodzi o przyprawy to jest ich dość mało w kuchni norweskiej. Doceniono je dość późno, dlatego pojawiają się w niewielkiej ilości. Dania przygotowuje się najczęściej gałką muszkatołową, solą i pieprzem.

Norwegia słynie z wódki destylowanej wytwarzanej z ziemniaków lub zboża. Doprawia się ją kolendrą, kminkiem, cynamonem, goździkami i koprem włoskim. Także wino grzane przygotowuje się goździkami, cynamonem i cukrem jest popularne.



Potrawy mają być kaloryczne i pożywne. Powoli jednak odchodzi się od tradycyjnej kuchni na rzecz gotowych dań.

### Placki z kiszonej kapusty z łososiem

#### Składniki

50 dag ziemniaków  
50 dag kiszonej kapusty  
1 jajko  
5 dag mąki  
sól, pieprz  
cukier  
3-4 łyżki oleju  
15 dag gęstej śmietany  
1 łyżeczka soku z cytryny  
8 plasterków wędzonego łosia  
koperek do dekoracji

#### Sposób przygotowania

Ziemniaki obierz i zetrzyj na tarce o dużych oczkach. Odcisnij kapustę, dodaj do ziemniaków razem z jajkiem i mąką. Przypraw do smaku, wymieszaj. Z masy usmaż placuszki na oleju (po 3 minuty z każdej strony). Śmietanę przypraw sokiem z cytryny, solą i pieprzem. Placki z łosiosia przełóż na talerzyki, podawaj ze śmietaną. Ozdób koperkiem.

## KĄCIK ZDROWIA

## Domowe sposoby na przeziębienie

Jesień to czas, w którym często dopada nas przeziębienie. Na co dzień jesteśmy zabiegani, mamy wiele rzeczy do zrobienia, dlatego nie możemy sobie pozwolić na leżenie w łóżku i odpoczywanie.

Kolejki do lekarza też nie zachęcają do wizyty w gabinecie. Dlatego wielu z nas sięga po domowe, sprawdzone sposoby na wzmocnienie odporności i pozbycie się przeziębienia. Niektóre z nich znane były naszym

babciom, inne odkrywamy dopiero teraz. Co najczęściej stosujemy?

Wiele osób ratuje się czymś gorącym – na przykład rosół. Kto z nas nie słyszał, że rosół jest najlepszym lekarstwem w okresie przeziębienia... Gorący bulion ma właściwości przeciwzapalne, antywirusowe i antibakteryjne. Świetnie rozgrzewa, przyspiesza pozbywanie się śluzu zalegającego w płucach i oskrzelach.

Innym sposobem może być herbata z miodem. Łagodzi on podrażnienia błon śluzowych, dlatego pomaga przy bólach gardła. Uniemożliwia również rozmnażanie się bakteriom. Ma działanie przeciwzapalne, przeciwbólowe i odnawiające.

Warto także posilić się czosnkiem. Ma on działanie dezynfekujące, które znane było jeszcze przed naszą erą. Posiada również właściwości przeciwwirusowe i przeciwbakteryjne. Jego antybakteryjne działanie pomaga zapobiec chorobie nowotworowej. To naturalny antybiotyk. Nie można jedna z nim przesadzać – przedawkowany może wywołać problemy żołądkowe a nawet bóle głowy. W domowym zaciszu można przygotować syrop na bazie czosnku, który pomoże na mokry kaszel – kilka zmiażdżonych ząbków zalewamy sokiem z dwóch cytryn i odrobiną przegotowanej, wystudzonej wody. Działa wykrztuśnie.

Na katar pomoc może chrzan – najlepiej starty, surowy, w niewielkich ilościach. Ostro zapach pomoże udrożnić drogi oddechowe. Ma także działanie antybakteryjne i przeciwwirusowe. Na drapanie w gardle pomo-

że siemię lniane – dostępne w aptekach i sklepach zielarskich. Dobrym środkiem w walce z przeziębieniem jest imbir. Rozgrzewa i pozbywa się toksyn z organizmu. Ma właściwości przeciwzapalne. Można go dodać do herbaty lub zastosować jako środek leczący na gardło – wystarczy posać plasterki imbiru, by wyleczyć infekcję (ma działanie odkażające). Zapobiega dusznością, rozgrzewa i działa napotnie. Pomaga także złagodzić katar.

Warto zaopatrzyć się także w cytrynę, która wzmacnia odporność. To także źródło witaminy C. Odradza się dodawanie cytryny do herbaty, gdyż traci ona swoje właściwości pod wpływem wysokiej temperatury. Także natka pietruszki jest źródłem witaminy C. Warto dodawać ją do potraw w okresie przeziębienia.

Wielu z nas sięga także po sok malinowy – bogaty w witaminy z grupy B i witaminę C. Ma działanie przeciwzapalne i przeciwbólowe. Obniża także gorączkę. Stosuje się go przy kaszlu – łagodzi jego przebieg i nawilża śluzówkę gardła. Sok malinowy ma działanie podobne do aspiryny.



Zalecane są także chłodne okłady w celu zbitcia gorączki. Pomoc mogą także zimne kąpiele – nie należy jednak przesadzać z temperaturą wody. Przy przeziębieniach zalecane są inhalacje – do miski z gorącą wodą wlewamy kilka kropli olejku (zalecane są te o zapachu tymianku, eukaliptusu, sosny), nachylamy się i przykrywamy głowę ręcznikiem. Wdychanie oparów pomaga oczyścić drogi oddechowe, pozbyć się kataru i uporczywego kaszlu oraz anginy. Niektóre olejki mają właściwości napotne (przydane przy przeziębieniach) oraz przeciwgorączkowe. Przy suchym kaszlu pomoże maść kamforowa.

Należy jednak pamiętać, że nawet sprawdzone i polecane sposoby nie zastąpią wizyty u lekarza. Powinniśmy zachować umiar i rozsądek i stosować domowe terapie, wspierając je lekami.

Agnieszka Deja



## OGŁOSZENIA DROBNE

## USŁUGI

Malowanie, gipsy, wykończenia, cyklinowanie tel. 500 378 291

**Mebel na wymiar. Kuchnie, szafy, garderoby. Zadzwoń i sprawdź czy nie przepłacasz. Pomiar i wycena gratis. Tel: 502181084**

Studnie tel. 601-231-836

DJ - prezenter - Paweł Górski. Wesela, bankiety, studniówki, imprezy firmowe tel. 660508877, 509619238

Profesjonalne fotoreportaże ze ślubów i uroczystości. Sesje plenerowe. Fotografia portretowa. 604 647 297

Fotografia profesjonalna, www.rastudio.pl, dokumentacje inwestycji, zdjęcia architektury i wnętrz, fotografia produktowa, skanowanie i retusz 604 647 297

MINI URODZINKI u nas lub u Ciebie! 350 zł. Do 10 osób. www.chatkamargen.pl Tel. 531 756 866

ZAJĘCIA TEATRALNE W SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH. Profesjonalnie i z pasją. 509 921 077

USŁUGI FOTOGRAFICZNE  
Fotografia okolicznościowa, śluby, komunie, chrzciny itp. Fotografia studyjna, reklamowa i inne. Szybko, solidnie z doświadczeniem. tel. 531 756 866

Usługi remontowo-budowlane: docieplenia budynków, tynki akrylowe, mozaik, kartonpłyta, gipsy. Tel. 600 837 811

**TOM GUM - Najtańsze opony w mieście. Wymiana, przechowalnia, mechanika. Piaseczno, Czeremchowa 28A, tel. 606 338 306**

UKŁADANIE GLAZURY, TERAKOTY, GRESU 601722578

## ZDROWIE

NEUROLOG JOLANTA ZAKRZEWSKA JAZGARZEW K/PIASECZNA UL. SZKOLNA 95 TEL. 501 01 55 49

## SPRZEDAM

Torf kwaśny workowany, idealny do iglaków - atrakcyjna cena 533 303 639

Sosna opałowa 602 770 361

TARTAK - deski, więźby, stemple, drewno kominkowe, usługi 605 967 103; 609 983 968

TUJE SZMARAGD, BRABANT ŚWIERKI, Gołków za stacją Wadex 501679121

## NIERUCHOMOŚCI WYNAJME

Powierzchnie biurowe, centrum Piaseczna, metraże od 17 do 127 m<sup>2</sup>, tel. 22 727 10 36 lub 697-626-322

Góra Kalwaria, nowy lokal 54, ul. 16 Stycznia, stan deweloperski, parter, w pobliżu sklepu Biedronka, tel. 697-626-322.

Lokal 81 m<sup>2</sup> dla usług, biura, Góra Kalwaria, Sportowa, parter, parkingi, dwa niezależne wejścia, tel. 697-626-322.

Lokal 60 m<sup>2</sup> z parkingiem i ogródkiem, podłoga - gres, Góra Kalwaria, tel. 697-626-322.

LOKAL 61 m<sup>2</sup>, parter, parking, Góra Kalwaria, ul. Armii Krajowej, sasiędztwo zabudowy wielorodzinnej, dla nieuciążliwych usług, biura, tel. 697-626-322

## NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

BEZPOŚREDNIO SPRZEDAM NAROŻNĄ DZIAŁKĘ 715 MKW W ZALESIU DOLNYM PRZY GŁÓWNEJ DRODZE TEL. 501 156 766

**Dwupoziomowe mieszkanie 78,6 m<sup>2</sup> - DOBRA CENA - Rodzinna Przystań, Góra Kalwaria, tel. 697 626 311.**

Segment 128 m<sup>2</sup>, deweloperski, z ogródkiem, 2 miejsca postojowe, Góra Kalwaria, tel. 697-626-311.

Wykończony segment 113,8 lub 148 m<sup>2</sup> z działką, cztery sypialnie, kuchnia, trzy łazienki, dwa miejsca postojowe, Góra Kalwaria, tel. 697-626-311.

Mieszkanie 47 m<sup>2</sup>, parter, ogródek, miejsce postojowe, Góra Kalwaria, ul. 16 Stycznia, 697-626-311 lub 697-626-322

Dom w Sierzchowie 169 m<sup>2</sup>, działka 539 m<sup>2</sup>, tel. 697 626 322

Dom w Ustanowie 180 m<sup>2</sup>, działka 900 m<sup>2</sup>, tel. 697 626 311

Sprzedam Dom dwurodzinny w Piasecznie - dzielnica Orężna, dwa osobne mieszkania (190m i 60 m), osobne ogródki i tarasy. Propozycja dla rodziny wielopokoleniowej lub z opcją gabinet. Rok budowy 2000. Tel. 603 66 99 44

## DAM PRACĘ

Poszukujemy pracowników do pracy przy pakowaniu zabawek. 2 zmiany. Atrakcyjne wynagrodzenie. Tel. 519-301-171

## SZUKAM PRACY

Tłumaczenia przysięgłe, korepetycje, język angielski tel. 506998386

## AUTO MOTO

Skup aut, wszystkie marki 510 357 529

## NAUKA

Szkoła językowa Talking Birds. Nauka angielskiego, francuskiego - dzieci, młodzież, dorośli. Tel. 507 618 654, 510 132 785.

R E K L A M A

**EKOBU D** www.ekobud.waw.pl  
**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW  
ELEWACJĘ, PODDASZA**  
501 62 45 62

## BAL SYLWESTROWY

380 zł od pary • 4 dania gorące, przekąski  
Pokaz sztucznych ogni • Gości będzie bawił zespół QUATRO • Zabawa od 20 do 6 rano

Sala GAJA, ul. Sadowa 16 A, Baszkówka k. Głuskowa  
tel. (22) 757 80 77 (wieczorem), kom. 697 10 90 10  
poczta@domgaja.pl \* www.domgaja.pl

## ZWIERZAKI DO ADOPCJI



**NERO** – szalenie przystojny młodzik (ma roczek z kawałkiem) o niezwykle oryginalnym, marmurkowym umaszczeniu. Zawsze na spacerach budzi zachwyty przechodniów. Ma wyjątkowo łagodny charakter. Łączy wdzięk, radość i czułość w jednej psiej istocie. Wielkość do kolan, jedno ucho do góry, drugie kłapciate. Zawsze w dobrym humorze, potrafi rozwiać największy smutek, żywiołowo okazuje radość z każdej sekundy życia. Tel. w sprawie adopcji Nerusia: 604 531 952, 502 906 532



**BONITA** – biało-ruda, młoda, bardzo urodziwa, grzeczna i słodka suczka, średniej wielkości, krótkowłosa. Bonita wprost uwielbia ludzi, jest łagodna bez granic. Odnosi się przyjaźnie do większości piesków, a nawet suczek, choć pewnie wolałaby być jedyną pupilką w domu. Bonita kocha ludzi i chce być także kochana. Warto, bo jest wyjątkowa i wspaniała! Bonita jest zdrowa, wysterylizowana. Pięknie jeździ samochodem (choć sama nie prowadzi). Tel. w sprawie adopcji Bonity: 502 906 532 lub 503 069 502, 608 504 380



**MAX** – dojrzały, bardzo przyjaźliwy pies w typie owczarka kaukaskiego. Uwielbia dzieci i pięknie się nimi opiekuje i w ogóle jest niezwykle łagodny w stosunku do ludzi. Dobrze dogaduje się z większością psów, pięknie chodzi na smyczy. To cudowny wielki pluszak do kochania. Jedyną wadą Maxa jest umiejętność chodzenia po siatce... co może być kłopotliwe biorąc pod uwagę jego gabaryty. Jeśli więc ktoś dysponuje działką ogrodzoną płotem z pionowych sztachet, po których nie można się wspiąć, ma okazję zyskać najwspanialszego i najbardziej oddanego kolosa, o jakim wcześniej mógł tylko marzyć.

Kontakt w sprawie adopcji cudownego Maxa: 729 591 159 (9.00-17.00)



**FRESZ** – mądry, dojrzały czarny pies średniej wielkości. Wygląda jak labrador. Kochany, miły pieszczoł. Przyjazny całemu światu. Ma wielkie zasoby pozytywnej energii, którą chętnie się dzieli od rana do wieczora. Kocha spacerować, ale też ceni sobie drzemkę w zacisnym kąciaku. Jest czysty, nie niszczy. Fresz to nadzwyczajny pies, więc gdy psiaka czujesz brak, znaczy to, że przyszła pora, by wziąć Fresza – labradora. Labradora choć w dwóch trzecich, co jest grzeczny, lubi dzieci i choć lat ma ponad pięć, bawić się ma zawsze chęć. Tel. w sprawie adopcji Fresza: 502 906 532



**DINGO** zwany Blu – wspaniały, dobry pies. Duży, łagodny, młody, trochę w typie husky z uwagi na typ sierści, zachowanie, wydawane dźwięki (nie szczeka, tylko skomle) no i rzecz bardzo oryginalną – ma jedno oko błękitne. Drugie klasycznie brązowe. Na pewno miał dziadka lub babcię husky. Jest przesympatyczny. Ładnie chodzi na smyczy, grzecznie i bezproblemowo podróżuje samochodem, na życzenie siada i podaje łapę, jest czysty. Cudowny materiał na członka rodziny. Jeśli więc chcesz mieć psa idealnego i oryginalnego, takiego, jakiego nie ma nikt, weź Dingo pod swój dach. Dingo czeka na Dom i Rodzinę. Tel. w sprawie adopcji Dingo: 503 069 502, 608 504 38

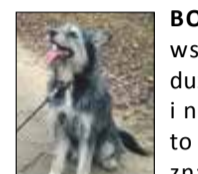


**WRZOSIA** – młodziutka, energiczna i wiecznie uśmiechnięta suczka. Sunia jest niezwykle przyjazna, uwielbia kontakt z człowiekiem, świetnie dogaduje się z innymi zwierzętami, potrafi grzecznie jeździć w aucie. Potrzebuje dużo ruchu i zajęć.

Kiedy się nudzi, lub jest długo sama, wtedy przychodzi jej do głowy dziwaczne pomysły typu jak zjeść fotel, żeby nie zaskodził. Fantastycznie zgodzi się z innym psim domownikiem, lubi też być towarzyszką osoby stale przebywającej w domu. Kontakt w sprawie adopcji Wrzosi: 729 591 159 (9.00-17.00), 502 906 532



**REKSIO** – cudowny, łagodny, piękny pies. Zjawiskowa uroda. Wspaniały charakter. Tel. w sprawie adopcji Reksia 503 069 502, 608 504 380



**BOREK** – piękny i wspaniały, młody, duży pies. Wesołość i niespożyta energia to jego znak rozpoznawczy. Powinien już koniecznie mieć swój dom, swoich ludzi. Będzie fantastycznym psem dla właścicieli domu z dużym terenem wokół. Może mieszkać w domu, bo jest bardzo czystym psem, ale musi mieć zapewnioną dużą porcję ruchu. Tel. w sprawie adopcji Borka: 503 069 502, 502 906 532



**POLA** – mała, wysterylizowana, młodziutka sunia bez wad. Tuli się, łączy do człowieka, jest miłutka, łagodna i słodka. Szukamy domu dla tej uroczej istoty. Tel. w sprawie adopcji Poli: 503 069 502, 608 504 380



**BATON** – przesympatyczny mały pieseczek w średnim wieku, dzielnie drepający przez świat na swoich krótkich nóżkach. Sylwetka paróweczki, urocza, zabawna mordka. Czuły, delikatny, lubi wszystkich wokół. A jego największą radością jest dobre jedzonko. Tel. w sprawie domku dla Batona: 502 906 532



**KISSA** – młodziutka (około trzymiesięczna) suczka czekająca na nowy kochający domek. Sunia zapowiada się na niewielką, „niskopodłogową” (teraz waży 4 kg). Kissa jest szczeniakiem nietuzinkowym: grzecznie siedzi w swoim kątku i zajmuje się swoimi sprawami np. gryzieniem zabawek, zaproszona do zabawy pędzi jak szalona, jednak zupełnie nie jest natarczywa. Uwielbia inne zwierzęta oraz dzieci, nic nie niszczy, bardzo grzecznie załatwia swoje potrzeby na spacerkach, jednym słowem ANIOŁ! Przed adopcją zostanie zaszczepiona, odrobaczona, zchipowana i zabezpieczona przeciw pasożytom zewnętrznym. Kontakt: 729 591 159

**Wiele innych wspaniałych psów i kotów czeka na adopcję pod numerami telefonów: 503 069 502, 729 591 159 (9.00-17.00), 502 507 466, 604 177 434, 502 906 532**

**KLINKIER  
DEVELOPER  
BUD**

Biuro Sprzedaży: ul. Warszawska 87, 05-520 Konstancin-Jeziorna

**TEL. 609 303 154, 22 702 72 09**



**KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO**  
Piaseczno, ul. Poniatowskiego



**OSIEDLE SŁONECZNE**, ul. Słoneczna  
Stara Iwiczna k/ Piaseczna



**NEW FORT - Góra Kalwaria**  
ul. Por. J. Białka 7

cena już od

**4320 zł/m<sup>2</sup>**

cena dotyczy tylko wybranych lokali

**W ofercie również mieszkania  
wykończone „pod klucz”**

**specjalne warunki kredytowe**

**MIESZKANIA:**

1 pokój 34 m<sup>2</sup>

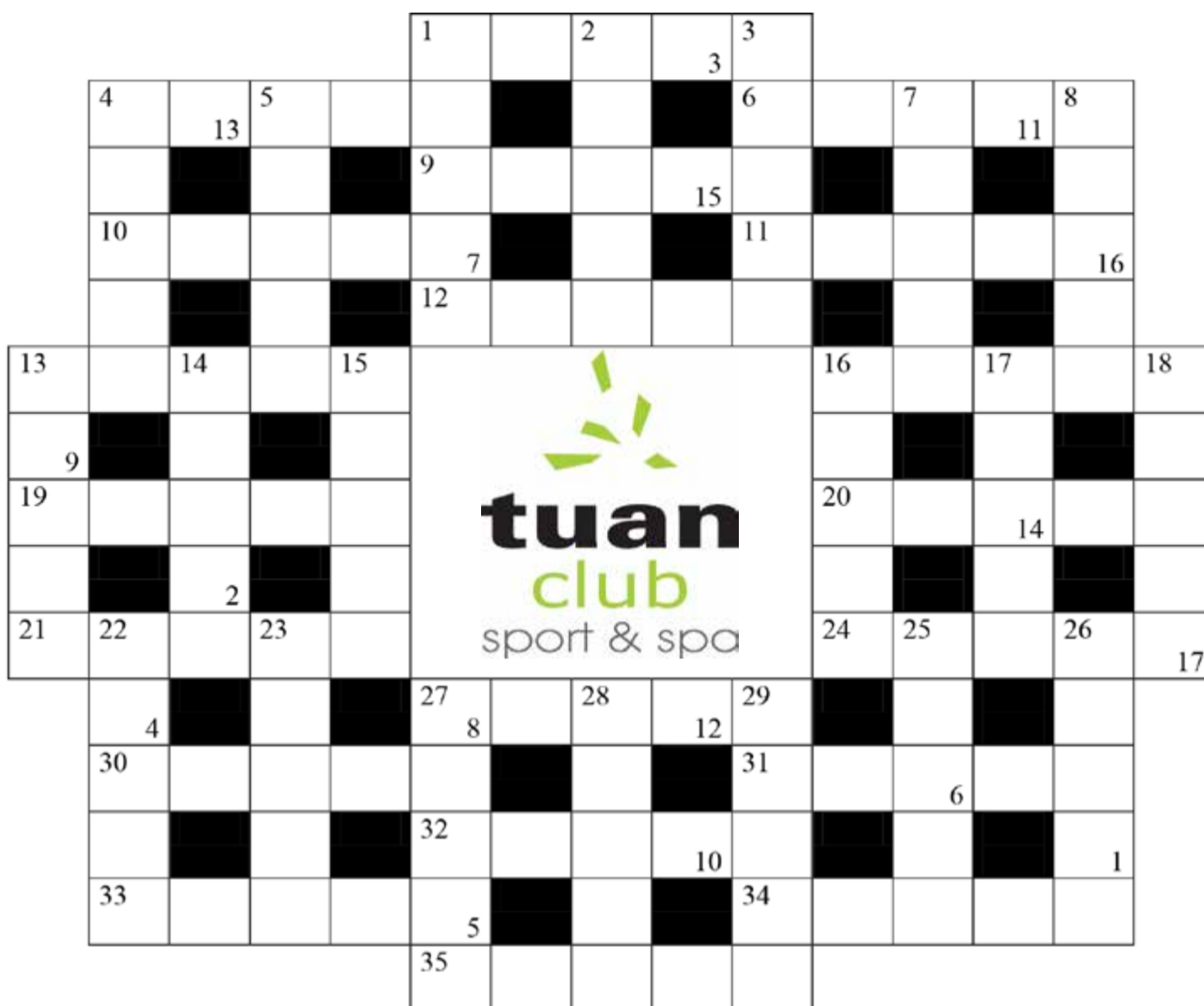
2 pokoje od 40 m<sup>2</sup> do 70 m<sup>2</sup>

3 pokoje od 52 m<sup>2</sup> do 80 m<sup>2</sup>

4 pokoje i więcej od 69 m<sup>2</sup> - 296 m<sup>2</sup>

**www.klinkierdeveloper.pl**

# KRZYŻÓWKA NR 1



**Poziomo:** 1 – Zespół tancerzy. 4 – bezkolizyjne skrzyżowanie. 6 – szpadeł, łopata. 9 – odprowadza wodę z dachu. 10 – z Rydami. 11 – nogi zająca. 12 – grający mebel. 13 – gruba gałąź. 16 – dowcip, żart. 19 – rezerwa. 20 – zostawiany w przechowalni. 21 – wnęka w ścianie. 24 – prosta lub łamana. 27 – góruje na statku. 30 – mowa niewiązana. 31 – cugle, lejce. 32 – słynny Grek. 33 – chlapa, szaruga. 34 – ciastko z kremem. 35 – zarodowa w stadninie.

**Pionowo:** 1 – Imię Jelcyna. 2 – Bogusław, aktor. 3 – droga, szlak komunikacyjny. 4 – moda w dawnym stylu. 5 – zielone liście pietruszki. 7 – polna lub asfaltowa. 8 – samica lwa. 13 – krewny w rodzinie. 14 – na szyldzie. 15 – kraj z Moskwą. 16 – przewód elektryczny. 17 – kuszetka lub talbot. 18 – coś ze sztuków. 22 – zastój, sytuacja bez wyjścia. 23 – metal szlachetny. 25 – wśród drobiu. 26 Kwiatkowska lub Santor. 27 – flamaster. 28 – leśny ssak. 29 – oblicze, fizjonomia.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

Osoba, która prześle na adres: [redakcja@przeglądpiaseczyński.pl](mailto:redakcja@przeglądpiaseczyński.pl) rozwiązanie krzyżówki – przysłowie, weźmie udział w losowaniu karnetu o wartości 200,00 zł do wykorzystania w Klubie Tuan w Józefosławiu.

O wyniku poinformujemy Państwa w kolejnym wydaniu Przeglądu Piaseczyńskiego

R E K L A M A

# JESIENNA PROMOCJA!

Do Mieszkania 70 mkw  
OGRÓD 300 mkw  
**GRATIS!**

Kameralne osiedle zamknięte

oferta ważna do końca listopada 2014r

TEDEX Residence

www.tedexresidence.pl
tel: 506 188 987  
506 188 905

## KINO

## Szukając Ziemi

Christopher Nolan zabiera nas w podróż przez galaktyki. Ale chyba nie warto się z nim wybrać.

Niedaleka przyszłość. Ludzkość staje w obliczu całkiem realnej zagłady – przeludnienie planety sprawia, że zaczyna brakować żywności i powietrza. Znikają instytucje i zawody zbędne z punktu widzenia przeżycia gatunku, ludzie przymusowo uprawiają ziemię. Jednym z tych przymusowych farmerów jest Coop, były inżynier i pilot NASA, samotnie wychowujący dwójkę dzieci. Pewnego dnia Coop odkrywa, że NASA wciąż

istnieje, mało tego – właśnie znalazła wyjście z katastrofalnej sytuacji, w jakiej znalazła się planeta. Zdołano bowiem odnaleźć nowe planety, które wydają się gotowe do zamieszkania przez rodzaj ludzki. Wraz z zespołem badawczym, Coop rusza na podbój innych galaktyk...

„Interstellar” to najnowsze dzieło Christophera Nolana, znanego nam przede wszystkim z trylogii o Mrocznym Rycerzu. Tym razem Nolan porywa się na dzieło sążniste i efektowne – film trwa blisko trzy godziny i jest wręcz przeładowany efektami specjalnymi z najwyższej półki (choć dźwiękowcy się nie popisali). Niestety, te efekty są jedną



z nielicznym mocnym stron filmu. Twórcy usiłowali zrobić film jednocześnie realistyczny i symboliczny i ewidentnie się to nie udało. Aktorsko średni – Matthew McConaughey wciąż u szczytu, Anne Hathaway ma nieodmiennie piękne oczy, a na widok Matta Damona widz zaczyna się już śmiać. Dodatkowy minus za fatalną muzykę Hansa Zimmera.

Krótko mówiąc: mało oryginalny i miały. Widywalimy lepsze w tym gatunku. KH

## SERIAL

## W mrokach zbrodni

W czeluściach chorego umysłu bywa mroczniejsz niż w najciemniejszych zakamarkach miasta.

Belfast, Irlandia Północna. W mieście targanym wieloletnimi konfliktami polityczno-religijnymi pojawia się seryjny zabójca, polujący na młode kobiety. Kiedy lokalna policja brnie w ślepy zaułek, prosi o pomoc nadinspektor londyńskiej policji, Stellę Gibson. Tymczasem zabójca, w świetle dnia szanowany psychiatra, przykłady mąż i ojciec. Śledztwo przeradza się w pojedynek dwójga

wytrawnych łowców: z jednej strony utalentowana pani detektyw, z drugiej – genialny zabójca. I choć pozornie to pojedynek dobra ze złem, szybko przekonujemy się, że nic tu nie jest czarno-białe, a antagonistów łączy więcej, niż można przypuszczać...

„The Fall”, serial ze stajni BBC, to świetne połączenie kryminału, thrilleru i dramatu psychologicznego. Niesłychanie mroczny, nieco nawiązujący klimatem do dobrze już nam znanego „Hannibala”, stanowi świetną gratkę dla miłośników gatunku. Serial jest dobrze nakręcony, zdjęcia świetnie współgrają z fabułą, a przy okazji nadają Belfastowi wyjątkową aurę.



W rolę Stelli Gibson wciela się Gillian Anderson (pamiętna Dana Scully z legendarnego „Archiwum X”) – i robi to fenomenalnie.

„The Fall” wciągnie Was na niejedną jesienną wieczór. Szkoda tylko, że póki co żadna z polskich stacji nie zdecydowała się na zakup praw do emisji (w Wielkiej Brytanii właśnie rusza drugi sezon). Na szczęście serial można legalnie obejrzeć w Internecie. KH

## KSIĄŻKA

## Cudowne dzieci

Cztery samoloty, cztery kontynenty, troje ocalałych i jeden dzień, który zmienia życie setek osób.

W ciągu jednego dnia dochodzi do czterech katastrof lotniczych. Giną setki ludzi, straty są ogromne. Ludzie podejrzewają, że samoloty porwali terroryści albo obcy, że jeden z pilotów chciał popełnić samobójstwo, dlatego spowodował wypadek, inni mówią o problemach technicznych. Nic nie jest pewne. Jednak wydarzył się także cud – z trzech katastrof cało wychodzi trójka dzieci, które cieszą się niesamowitym zainteresowaniem mediów – to o nich świat mówi Troje. To niesamowite, że udaje im się przeżyć. Jednak nie jest to całkiem normalne, co potwierdzają ślady pozostawione przez innych pasażerów. Jednym z nich jest nagrana na telefonie wiadomość Pameli Donald, która ostrzega przed chłopcem, który ocalał z katastrofy. Kobieta przed śmiercią wyznała, że widzi martwych ludzi, którzy po nią idą. Pamela, zostawiając swoją wiadomość, zwróciła się w niej do pastora ze swojej miejscowości. Mężczyzna ten zaczyna wierzyć, że kobieta była prorokiem, a jej

informacja wskazuje mu drogę, którą ma dążyć. Pastor uważa, że dzieci są Jeźdźcami apokalipsy, brakuje tylko jednego. Teoria zaczyna przyciągać coraz więcej osób – chcą nawrócić się przed nadejściem końca świata. Pastor w tym czasie zaczyna zastanawiać się, czy i z czwartej katastrofy nie ocalało dziecko... Z listy pasażerów wynika, że na pokładzie był chłopiec. Po katastrofie nikt go jednak nie widział. Czy Czwarty Jeździec żyje? Czy koniec świata jest bliski?

Sarah Lotz, autorka „Troje”, postarała się, by jej historia nie była banalna – cztery katastrofy, setki zabitych i trójka ocalałych dzieci, które nie są do końca zwyczajne. Autorka pokazuje, jak bliscy dzieci radzą sobie z ich „nowym” życiem, zainteresowaniem mediów i stratą ukochanych osób. Nie brakuje tu też wątków związanych z terroryzmem i zamachami z 11 września. Pojawia się silny motyw religijny, który zahacza o fanatyzm. Tematem pobocznym są też zdrady, alkoholizm, choroby fizyczne i psychiczne.

Wszystko to podano w dość ciekawej formie – jako zbiór wywiadów, artykułów, fragmentów maili i czatów.

„Troje” to niezły thriller, który czyta się całkiem dobrze. Niektóre wątki interesują bardziej, inne mniej. Całość jest jednak spójna, choć momentami nieco zbyt rozwleczona w czasie. Warto zajrzeć i przekonać się, jak ludzie mogliby zareagować na wieść o możliwym końcu świata.

Agnieszka Deja



## PRZEGLĄD POETYCKI

W „Przełęczu poetyckim” zamieszczamy wiersz autorstwa Magdaleny Frej. Czekamy na Państwa opinie w formie listu do redakcji wysyłanego na adres: redakcja@przelegladpiaseczynski.pl

## „Listopad”

Rano, przechodni zmęczone twarze,  
Tu do pociągu, do autobusu.  
Nikt tutaj czasu nie ma w nadmiarze.  
Powie „dzień dobry” tak jakby z musu.  
Śiąpi deszcz smutno, tu za oknami.  
Szary dzień wita, bez entuzjazmu.  
Listopad snuje się ulicami.  
Kryje oblicze, pełne sarkazmu.

Magdalena Frej

## Zaproszenie na sportowe atrakcje w ramach akcji „Movember”

Kompleks sportowy Tuan Sport Club zaplanował na listopad kilka ciekawych wydarzeń skierowanych do panów zainteresowanych aktywnością mimo mniej sprzyjającej pogody. Poniżej informujemy, jakie atrakcje zostaną zorganizowane przez piaseczyński ośrodek.

Jesień to okres, w którym wiele osób traci zapał do rekreacji. Tymczasem, najrozsądniej jest pójść za ciosem i jeszcze bardziej zmobilizować się do ćwiczeń. Dzięki temu, nawet mimo słabszej pogody, można utrzymać wysoki poziom energii oraz dobre samopoczucie. Co ważne, listopad jest miesiącem, w czasie którego na całym świecie przeprowadza się pomysłowe inicjatywy pod hasłem „Movember”, mające na celu podnoszenie świadomości na temat problemów zdrowotnych mężczyzn, szczególnie raka prostaty.

Z myślą o powyższym Tuan Sport Club organizuje następujące atrakcje:

**22 listopada** – zawody CrossFit od **12.00 do 15.00**,  
maraton Indoor Cycling od **16.00 do 20.00**, afterparty  
**29 listopada** – zawody w dwuboju siłowym  
połączone z warsztatami suplementacji w treningu

Uczestnicy eventów w dniach 22 oraz 29 listopada od godziny 16.00 mogą liczyć też na niespodziankę w postaci krótkich odpężających masażu sportowych w przygotowanych na tę okoliczność punktach masażu. Dodatkowo w miesiącu listopadzie dla Panów Tuan Day SPA przygotowało 10% zniżkę na wybrane zabiegi z zakresu pielęgnacji twarzy i ciała oraz miłą niespodziankę od fryzjera. Szczegóły na stronach Clubu & SPA.

Zapisy na każdą z imprez odbywają się drogą mailową pod adresem: bartek@tuanclub.pl

– W trakcie całego miesiąca każdy klubowicz może przyprowadzić kolegę na zajęcia fitness, basen lub siłownię za darmo. Zapraszamy do skorzystania z tej promocji i wypróbowania naszej oferty oraz wzięcia udziału w specjalnych listopadowych akcjach – zachęca Bartłomiej Falkowski z Tuan Sport Club.

sport & spa  
**tuan club**

Miejsce wydarzenia:  
Tuan Sport Club  
ul. Geodetów 23e  
05-500 Piaseczno

## PIASECZNO

## III Świeczowisko



Zagrają: Edyta Koziońska, Kasia Hernik, Arek Zewar, Krzysiek Rukat, Brunon Niewiński, Marcin Adamski, Michał Wojnarski, Sławek Kosiński. Zapraszamy w piątek, **21 listopada 2014 r. o godz. 19.30** do sali Domu Kultury w Piasecznie ul. Kościuszki 49. Wstęp wolny

## III Wtorek Teatralny: „Kolacja na cztery ręce”

Znakomita sztuka teatralna niemieckiego pisarza, publicysty, historyka kultury i muzykologa, Paula Barza w przekładzie Jacka St. Burasa

Komedia przedstawia zdarzenie fikcyjne – spotkanie w Hotelu Turyńskim w Lipsku dwóch najwybitniejszych kompozytorów baroku: Jana Sebastiana Bacha i Jerzego Fryderyka Händla. Nad organizacją kolacji czuwa Jan Krzysztof Schmidt, lokaj Händla, kopista jego nut i niespełniony kompozytor. Kolacja, rozpoczęta kurtuazyjną wymianą grzeczności, stopniowo przeradza się w dyskusję nad znaczeniem sztuki i pozycją artysty.

Przedsiębiorczy Händel traktuje muzykę jak biznes, dla Bacha jest ona źródłem mistycznych doznań. Choć losy obu twórców naznaczone są kaprysami mecenasów,



krytyków i publiczności, kompozytorzy przyjmują wobec tego faktu zgoła odmienne postawy. Coraz ostrzejsza wymiana zdań stopniowo ujawnia tajemnice skrywane przez obu mężczyzn. Pojedynki na słowa i... utwory muzyczne podgrzewają atmosferę spotkania. Sytuację zaostża dodatkowo zachowanie Schmidta. Krnąbrny i milczący lokaj nie kryje swoich sympatii do Bacha i ostentacyjnie podkreśla wyższość sztuki przybyłego gościa nad dokonaniem swego pracodawcy. Czy narastający konflikt zostanie zażegnany i między muzykami dojdzie do pojednania?

Konwencja przedstawienia przenosi akcję sztuki w czasy dzisiejsze. Zestawienie realiów świata baroku ze współczesną rzeczywistością staje się z jednej strony dodatkowym źródłem humoru, z drugiej zaś – sprzyja ekspozowaniu ponadczasowych treści ukrytych w dziele Barza.

W spektaklu rozbrzmiewa muzyka Jana Sebastiana Bacha i Jerzego Fryderyka Händla.

Zapraszamy we wtorek, **25 listopada, o godz. 20.00** do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49  
Wstęp: 15 zł

## III Przegląd filmowy

Centrum Kultury w Piasecznie oraz Fundacja Partners Polska mają przyjemność zaprosić na przegląd filmowy na temat krajów Globalnego Południa. Przegląd filmowy o tematyce globalnej jest wydarzeniem organizowanym w ramach ogólnokrajowego i międzynarodowego Tygodnia Edukacji Globalnej.

Celem przeglądu jest podniesienie wiedzy społeczności lokalnej w zakresie zagadnień globalnych i współzależności między krajami Globalnego Południa i Globalnej Północy, promowanie wartości związanych z rozwojem na świecie. Uczestniczący w pokazach nauczyciele i uczniowie będą mieli okazję pogłębić swoją wiedzę na temat krajów Globalnego Południa oraz podyskutować krytycznie na temat przekazów filmowych pod opieką moderatorów z Fundacji. Podczas przeglądu przewidujemy m.in. pokaz filmów „Szkoła z Blachy”, „Edukacyjny rozkład jazdy” (o systemie edukacyjnym w Kenii), a także fragmentów edukacyjnego serialu kenijskiego pt.: „Makutano Junction”.

Grupy chętne do udziału w przeglądzie filmowym prosimy o zgłoszenie się poprzez informację przesłaną na



adres e-mail: justyna.kalita@partnerspolska.pl. W przypadku odbiorców indywidualnych zgłoszenia mile widziane.

W razie jakichkolwiek pytań prosimy o kontakt z Fundacją telefonicznie lub e-mailowo:

**Justyna Kalita, Koordynatorka projektu**

tel. 22-8254083; justyna.kalita@partnerspolska.pl

Zapraszamy w środę i piątek, **26 i 28 listopada, o 16.30** do sali Domu Kultury, ul. Kościuszki 49.

Wstęp wolny.



**Osobom zainteresowane wolontariatem WOŚP**

**zostało 10 dni na rejestrację.**

**Informacje na stronie www.wospipiaseczno.org**

## KONSTANCIN-JEZIORNA

## III Koncert chóru gospel – Jubileusz 10-lecia PIAST &amp; GRAPA GOSPEL FAMILY

Chór powstał w listopadzie 2004 r. z inicjatywy wokalistki i dyrygentki, Aleksandry Puacz-Markowskiej i działa przy Konstancińskim Domu Kultury. Specjalizuje się w stylowej muzyce gospel i negro spiritual, jednakże w swoim repertuarze, obok tradycyjnych kołęd i pastorałek polskich oraz kołęd obcych (m.in. z XV i XVI w.) ma także znane amerykańskie standardy świąteczne i kołedy gospel, jak również polskie pieśni pasyjne i wielkopostne oraz utwory patriotyczne i narodowe oraz muzykę filmową. Zespół współpracuje ze znanym pianistą i aranżerem jazzowym, Fryderykiem Babińskim. Program koncertu na stronie: [www.konstancinskidomkultury.pl](http://www.konstancinskidomkultury.pl)

Zapraszamy w piątek, **21 listopada, o godz. 19.00** do sali widowiskowej KDK HUGONÓWKA, Konstancin-Jeziorna ul. Mostowa 15

## III Towarzystwo Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina na tle ważnych wydarzeń w historii Konstancina

Wieczór poświęcony historii ostatniego ćwierćwiecza Konstancina, w której swój udział zaznaczyło Towarzystwo Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina, najdłuższe działające stowarzyszenie na terenie Konstancin-Jeziorny. Podczas spotkania przypomniani zostaną ludzie i wydarzenia.

Zapraszamy w niedzielę, **23 listopada, o godz. 16.30** do Galerii KDK HUGONÓWKA, Konstancin-Jeziorna ul. Mostowa 15



## KALENDARIUM KULTURALNE

## III PIASECZNO

## WYSTAWA:

**Krzysztof Kozłowski**

**MALARSTWO: 7.11-5.12.2014**

Przystanek Kultura, pl. Piłsudskiego 9

## WYDARZENIA:

**19.11 godz. 11.00** – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Muzeum karykatury „Sztuka krzywych luster”

Marianna Ben Mohamed „Dzień powszedni wyznawców Islamu”

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

**19.11 godz. 18.00** – spotkanie autorskie Kamila Stanisza, redaktora

naczelnego „Kuriera Piaseczyńskiego”. Promocja książki „Kocia mor-  
da” – pierwszego piaseczyńskiego kryminału

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

**21.11 godz. 10.30, 11.30, 12.30** – Filharmonia Narodowa

BEDRICH SMETANA – Sprzedana narzeczona

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Wstęp: 7 zł

**21.11 godz. 19.30** – Świeczowisko bez Parasola czyli przy świecach

wspólne granie i śpiewanie. Zagrają: Edyta Koziońska, Kasia Hernik,

Arek Zewar, Krzysiek Rukat, Brunon Niewiński, Marcin Adamski, Mi-  
chał Wojnarski, Sławek Kosiński

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

**22.11 godz. 11.00** – Bajki z Kliszy „Zaczarowane Historie”

Cykl spotkań z bajkami dla dzieci; bajki wyświetlane są według trady-  
cyjnej, niekoniecznie popularnej dzisiaj metody, z rzutnika i klisz

Przystanek Kultura, Pl. Piłsudskiego 9

**23.11 godz. 14.30 i 16.00** – Bajkowa Niedziela

Teatr KUFFER – „Przygody Małpki Malwinki”

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Wstęp: 10 zł

**23.11 godz. 19.00** – Niedziela z jazzem

Mariusz Bogdanowicz Quartet

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Wstęp: 15 zł

**24.11 godz. 9.30, 10.30 i 11.30** – Wiolinka i Basik

Król Rytmus / perkusja

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Wstęp: 8 zł

**25.11 godz. 20.00** – Wtorek Teatralny

„KOLACJA NA CZTERY RĘCE”

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Wstęp: 15 zł

**26.11 godz. 11.00** – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Piotr Cichocki „Świat oczami aborygena”

Daniel Sukniewicz „Baśnie i legendy z Mazowsza”

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Więcej na: [www.kulturalni.pl](http://www.kulturalni.pl)

## III KONSTANCIN-JEZIORNA



**20.11 godz. 18.00** – Dyskusyjny Klub

Książki – Książka Patricka de Witt „Bracia Sisters”

KDK HUGONÓWKA, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

**21.11 godz. 19.00** – Koncert Chóru Gospel

– Jubileusz 10-lecia PIAST & GRAPA GOSPEL FAMILY

Sala widowiskowa KDK HUGONÓWKA,

Konstancin-Jeziorna ul. Mostowa 15

**22.11 godz. 17.00** – Wystawa Konfrontacje 2014

Galeria KDK HUGONÓWKA, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

**22.11 godz. 19.00** – Spektakl teatralny

– „Szczaw” reż. Radosław Dunaszewski

KDK HUGONÓWKA, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

**23.11 godz. 15.00** – Bajkowa niedziela w Słomczynie

– Tajemnica Orła Bielika, Słomczyn, Dom Ludowy

**23.11 godz. 16.30** – Towarzystwo Miłośników Piękna i Zabytków

Konstancina na tle ważnych wydarzeń w historii Konstancina

Galeria, KDK HUGONÓWKA, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

## FAJERWERKI

## Bydło

Czy jestem zaskoczony? Ależ nie... mam świadomość, że w Polsce duży procent krajan posiada mózgi wielkości orzeszków ziemnych, ale i tak z zainteresowaniem (jakbym oglądał przez mikroskop szczególnie wrednego wirusa) czytam opinie co niektórych „mądrali” na temat tego, co się stało 11 listopada w Warszawie w czasie obchodów Święta Niepodległości Polski. Uważają oni, że bydło na ulicach Warszawy niczym nie różni się od młodzieży walczącej z ZOMO za czasów komuny. Jak sądzę, to bydło również ma o sobie taką opinię, więc niszcząc miasto i nasze samochody, śpiewają pieśni patriotyczne i mają siebie za bohaterów walczących o wolność Polski?! A ja się na to nie godzę, proszę bydła, bo oprócz zniszczeń jakich dokonujecie, obrażacie mnie osobiście, bo wolność, o którą walczyło tylu Polaków, mamy i właśnie ją świętujemy, bo patriotyczne pieśni w waszych gardłach to nie chamskie piosenki, jakich słuchacie pod kłatką schodową, a cała reszta Polaków to nie debile, którzy nie rozumieją, jak wielkim bydłem jesteście... Narodowców (od których narodowcy oficjalnie się odcinają...) jest w Polsce ok. 1 procenta, ale i tak są dni, w których wpływają na obraz Polski odbijający się echem na całym świecie, bo za granicą ludzie nie zdają sobie sprawy z incydentalności ich wybryków i postrzegają nasz kraj przez pryzmat tych bandytów. Oczywiście jest to, że szkoda nam zwoleńców, ale wbrew pozorom jest coś, co szkodliwe jest o wiele bardziej.

Mówię tu oczywiście o Madryckiej eskapadzie trzech posłów – złodziei. Ich działalność to jasny przekaz dla każdego niezbyt rozgarniętego człowieka: masz bracie władzę, to możesz wszystko! Gorzej nawet – ich działalność sugeruje, że każdy poseł postępuje podobnie, co wprowadza przeświadczenie, że cała nasza klasa polityczna to banda złodziei, krętaczy i żenujących pajaców, którzy pomimo świetnych zarobków zrobią wszystko, by zakombinować parę groszy. Ale

moim zdaniem afera dopiero się zaczyna. Będzie kontrola wszystkich posłów bez względu na opcję polityczną i... jak sądzę, walka polityczna wkróczy na całkiem nowy, dziewiczy do tej pory teren. Strach przed konsekwencjami ze strony prokuratury i porzucanie posłów przez ich partie (a będą porzucani na wyścigi) spowoduje, że co niektórzy posłowie zaczną donosić na swoich byłych już kolegów, będą sypać jak marzenie i to w różnych sprawach. Afer się nam gwałtownie namnoży, jestem tego niemal pewien. A ja się pytam: dlaczego przez tyle kadencji Sejmu RP zasady nie były proste, dlaczego dawano wiarę na słowo każdemu posłowi, tym bardziej że w innych sprawach wciąż byli łapani na kłamstwach?! Wiara w kryształowe sumienia przedstawicieli narodu była piękna i... kompletnie nieuzasadniona. A ile przez te lata kosztowało nas to pieniędzy, pewnie już nigdy się nie dowiemy.

Człowiek potrafi wiele rzeczy, rzeczy wręcz nieprawdopodobnych. Właśnie wylądował na komicie lądownik wysłany przez człowieka dziesięć lat temu. Gorzej z rzeczami, jakie robimy tu, na Ziemi. Ze łzami wzruszenia oglądałem uczestników maratonu w USA, którzy podbiegali do weterana wojennego, by uściśnić mu rękę. Tak Amerykanie postrzegają szacunek dla żołnierzy walczących pod sztandarem swojego Państwa. Na naszych chłopców walczących w Iraku czy Afganistanie jawnie się pluje, bo zrozumienie zależności pomiędzy tym co robią a przyszłością Polski, jest zbyt trudne dla większości naszych rodaków. Pluje się na wszystko, na rząd, na policję, na żołnierzy, lekarzy, nauczycieli, drogowców, kolejarzy, urzędników... Jesteśmy tak dobrzy w pluciu na wszystkich, że zapomnieliśmy, że w tych wszystkich zawodach pracują członkowie naszych rodzin, znajomi bliżsi i dalsi. Plujemy na flagę narodową, plujemy na hymn (choćby w ten sposób, że nie znamy jego słów).



Ale powoli, co prawda bardzo powoli, zmienia się to wszystko na lepsze. Nasz Prezydent od kilku lat lansuje postrzeganie świąt narodowych jako radosne wydarzenia i coraz więcej Polaków chce te święta właśnie tak postrzegać. Nawet obchody 11 listopada w tym roku były jednak mniej agresywne niż w latach ubiegłych, natomiast w roku na rok wzrasta ilość zwolenników radosnych marszów prezydenckich. Mam nadzieję, że następny Prezydent RP będzie szedł podobną drogą i nie zmieni naszych wspólnych świąt w przerażające grzebanie w grobach z nadęciem godnym przywódców Korei Północnej?! A chciałbym również przypomnieć, że cały świat docenił organizowane przez nas duże imprezy sportowe oraz... zazdrości nam kibiców. Można? Można, bo to zupełnie inny rodzaj kibiców. To ludzie, którzy chcą na imprezach bawić się, a nie rozrabiać, to są ludzie którzy potrafią okazać szacunek dla ciężkiej pracy sportowców, ale i budowlanów, którzy własnymi rękoma zbudowali te piękne stadiony czy sale widowiskowe i chcemy się z nich cieszyć długie lata. Chcemy się cieszyć z pięknych dróg, wiat tramwajowych i autobusowych, z całej tej nowej infrastruktury, która jest własnością nas wszystkich i z całą pewnością możemy być z tego dumni. A dumny naród to naród silny, proszę tchórzliwego bydła w kominiarkach.

Ryszard „Pako” Fajer

napisz do autora  
r.fajer@przeглядpiaseczyński.pl

## KONIEC Z KARLA

## Opary nonsensu

CHLUP!

No do ciężkiej cholery! Nie dość, że zimno, ponuro i w uszy wieje, to jeszcze teraz będę siedzieć cały dzień w przemoczonej skarpetce, bo przecież nie zdejmę buta w biurze i nie położę skarpetki na grzejniku! – mruzczałam wściekle pod nosem, kiedy szłam ulicą tak pogrążona w myślach, że nie zauważyłam kałuży i z impetem wdepnęłam w sam jej środek.

Taki poranek jest gwarancją paskudnej reszty dnia i tak też się stało – siedziałam w biurze z marsową miną, warcząc na wszechświat. W końcu koleżanka zapytała, co mi się stało. Kiedy jej opowiedziałam, jej pierwszą reakcją było retoryczne „Żartujesz?!”. Co to za pytanie?! Czy naprawdę mokra skarpetka jest powodem do żartów? I skąd w ogóle pomysł, żeby w ten sposób reagować na złe wiadomości?

„– Mój siedemnastoletni pies zachorował i musieliśmy go uśpić. – Żartujesz?!”. Nie, jakkolwiek by to zabawne nie było – nie żartuję. Za to poważnie zastanawiam się teraz nad twoją percepcją rzeczywistości, skoro widzisz w tym żart.

Koleżanka widząc moją (no dobrze, przyznaję, że przesadzoną, ale spróbujcie nie przesadzać, kiedy Wam chlupie w prawym bucie) reakcją, usunęła się czym prędzej z mojego pola widzenia i zostawiła mnie z nową partią myśli o sensie. To zadziwiające, ileż rzeczy wokół nas nie ma sensu! A im bardziej człowiek się nad tym zastanawia, tym więcej nonsensów przychodzi mu do głowy...

Ruchomy chodnik na lotnisku. No, fajna, wygodna rzecz. Tylko dlaczego zwykle jest tak pośrodku niczego? Zaczyna się ni z gruchy ni z pietruchy i tak samo się kończy. Nie dowozi ludzi do punktu odpraw, nie dowozi do żadnego konkretnego punktu. Po prostu – idziesz środkiem hali odlotów i bam! Ruchomy chodnik. 15 metrów jazdy donikąd i koniec wycieczki. Absolutnie fascynujące w swej kompletnej bezużyteczności.

A jak już jesteśmy przy samolotach, dlaczego po wylądowaniu pilot mówi: „Witamy na lotnisku Okęcie w Warszawie”? Jak ktoś, kto przyleciał tu razem ze mną może mnie witać? Czy nie powinien nas raczej witać ktoś z obsługi lotniska?

Z rzeczy innych:

Zapachowy papier toaletowy. To ci dopiero oksymoron! Kiedy używam papieru w sposób, jakiego mnie mamusia nauczyła, nawet najmocniejszy cytrynowy, rumiankowy czy lawendowy zapach nie ma ŻADNYCH szans! Więc jaki sens przepłacać?

Albo takie opakowania fabryczne. Na przykład folijki na płytach CD i DVD. Nie umiem ich otworzyć



bez użycia zębów, paznokci i/lub ostrych narzędzi. Kiedyś przy tych folijkach były takie paseczki, jakie są przy papierosach – człowiek ciągnął i paseczek folii się odrywał, ułatwiając dostęp do zapakowanego produktu. Co było złego w tym paseczku, że trzeba było je zlikwidować i wprowadzić opakowania tak szczelne, że doprowadzają klientów do szwajskiej pasji? Czy to ma być jakiś system weryfikacji klientów: możesz używać tego produktu tylko pod warunkiem, że jesteś wystarczająco inteligentny, żeby się do niego dostać?

I jeszcze jedna perła nonsensu: nożyczki. Niedawno kupowałam nożyczki. Były zapakowane w tak grubo plastik, że potrzebowałam nożyczek, żeby go rozciąć. Głupia sprawa, ale... czym rozciąłabym ten plastik, gdybym kupowała pierwsze nożyczki w życiu? I skoro mam nożyczki, dzięki którym mogę rozciąć opakowanie nowych nożyczek – to przecież tych nowych nożyczek nie potrzebuję! Czy nożyczki naprawdę potrzebują takiej warstwy ochronnej? A z drugiej strony żarówki sprzedaje się w cieniutkich kartonikach. No pewnie. W końcu co się może stać z taką żarówką?

I jeszcze jedno hasło: „Jestem dumny, że jestem Polakiem”. Taaaak? A jaka jest twoja zasługa w tym, że urodziłeś się akurat na tej szerokości geograficznej? To nie talent. To nie osiągnięcie. To genetyczny przypadek! Dla mnie duma jest zarezerwowana dla rzeczy, które osiągnęłam samodzielnie. Gdyby moja matka była Niemką, ojciec Włochem, babcia Angielką, a dziadek Chińczykiem – wtedy urodzenie się Polką byłoby faktycznie wyczynem! Jestem zadowolona, że jestem Polką. Jestem szczęśliwa, że tu się urodziłam. Mogę być dumna z osiągnięć moich ziomków, ale nie – nie mam powodów do dumy z samej racji urodzenia się pod białoczerwoną flagą.

Po kilkunastu minutach przemyśleń poczułam, że te wszystkie bezsensy zaczynają mnie przerażać. Ale postanowiłam, że nie będę ustawać w próbach ich wyjaśnienia. A czego nie zdołam wyjaśnić sama, będę kolekcjonować i kwestionować. A nuż ktoś mi to kiedyś wytłumaczy?

Karla

napisz do autorki  
k.hofman@przeглядpiaseczyński.pl

R E K L A M A

**ekoDOM**  
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

● MIESZKANIA ● DOMY ● LOKALE  
SPRZEDAŻ I WYNAJEM

SIERZCHÓW, LEŚNY ZAKĄTEK

Adres	Pow. działki	Pow. domu	cena
ul. Mazowiecka 1H	539	169	480 000
ul. Mazowiecka 1G	528	160	470 000

BIURO OBSŁUGI KLIENTA  
Góra Kalwaria Sportowa 19

22-727-10-36  
697-626-322

e-mail: info@pbekodom.pl  
www.pbekodom.pl